

W imię szczęścia naszych dzieci walczymy o pokój!

1950

PR

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCI SIĘ

Dzieci u tow. Bieruta

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 1 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 149 (1430)

Rosną zwycięskie zastępy światowej armii pokoju

W wielu miastach i wsiach Polski z okazji zakończenia zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim odbywają się imprezy artystyczne.

Aktyw obrońców pokoju, wyloniony w toku zbierania podpisów kontynuuje swoją działalność ze wzmożoną energią.

W związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów w KIELCACH odbyła się wielka impreza artystyczna na placu przed Domem Młodzieży. Przemówienie przedstawił MKOP ob. Górskiego, który podkreślił, że „miliony podpisów pod Apellem stanowią potężną broń w rękach ludzi, pragnących pokoju, broń, która obróci w niwecz wszystkie plany awanturników i podżegaczy wojennych” — było wielokrotnie przerwane oklaskami i okrzykami na cześć chorążego obozu pokoju — Generalissimusa STALINA, Prezydenta BIERUTY i Marszałka ROKOSSOWSKIEGO. W części artystycznej wzięło udział 15 zespołów.

Podobna impreza odbyła się w lesie na Kapturze w RADOMIU. W rezeracie sprawozdawczym ob. Górnika stwierdził, że do 29 b. m. złożono podpisów pod apellem 61.287 mieszkańców Radomia.

W OSTROWIE manifestacja z okazji zakończenia akcji zbierania podpisów zgromadziła 12 tys. osób. Teatr im. Żeromskiego z Kielc wystąpił z operą narodową: „Krakowiacy i Górale”.

W KRAKOWIE osoby, które nie udużyły jeszcze duży podpisu zgłaszają się do komitetów dzielnicowych.

Wychowankowie krakowskiego seminarium duchownego przy ul. Podzamcze Nr 5 jeszcze nie podpisali Apelu, natomiast ks. infułat Machay, proboszcz kościoła Mariackiego przyjął b. serdecznie „trójkę” i złożywszy podpis życzył jej owocnej pracy. Ks. Ryba, proboszcz z Borku Pałecznego dwukrotnie wyzywał z amboną do podpisywania Apelu.

„WARTY POKOJU”
Na masowym zebraniu robotnicy Państwowej Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka w LUBLINIE, po wysłuchaniu referatu o znaczeniu ruchu obrońców pokoju postanowili

Ruch obrońców pokoju na nowym etapie

Dnia 1 czerwca rozpoczyna się w Londynie sesja Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która podsumuje dotychczasowe wyniki akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim i omówi sprawę przygotowania do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W związku z tym w artykule wstępnym gazety „TRUD”, zatytułowanym „Ruch obrońców pokoju na nowym etapie” czytamy, że Apeli Sztokholmski w ciągu dwóch i pół miesięcy obiegł wszystkie kraje, trafił do wszystkich zakątków kuli ziemskiej, znalazł drogę do serc milionów ludzi. Tak wielka popularność Apelu jest zupełnie zrozumiała: Apeli Stałego Komitetu wyraża uczucia przytłaczającej wielkości mieszkańców globu ziemskiego, wyraża ich wolę i gorące pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

W chwili obecnej Apeli Stałego Komitetu podpisy już dziesiątki milionów ludzi w Europie i Azji, w Afryce, Australii i Ameryce.

Na czele armii bojowników o pokój kroczą Zwierzki Radzieckie — niepokonana ostoja pokoju, na czele tej armii stoi genialny wódz mas pracujących całego świata, wielki chorążych wojny o pokój — TOWARZYSZ STALIN.

W szeregach czynnych bojowników o pokój kroczą kraje demokracji ludowej, wielki naród chiński, Niemiecka Republika Demokratyczna, setki milionów ludzi dobrej woli we wszystkich częściach świata — zwolenników demokracji i postępu. Z każdym dniem rozszerza się i wzmacnia potężny front pokoju.

wywalczą. Zwracamy się więc do wszystkich księży, aby apel nasz podjęli i włączyli się w swej duszpasterskiej pracy do walki o pokój.

Raporty z całego świata

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, kolejny komunikat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju stwierdza co następuje:

INDIE
Pomimo represji akcja na rzecz Apelu Sztokholmskiego rozwija się. W prowincji Bihar rozprowadzane są specjalne znaczki. Zebrano znaczna ilość podpisów oraz datków pieniężnych na rzecz akcji sztokholmskiej. W Ranghii odbyły się liczne manifestacje uliczne w obronie pokoju, zakończone wielkim wiecem ludowym. Transparenty żądały zakazu broni atomowej.

W Łachnow w pierwszych dniach kampanii Komitet Pokojowy zebrał 2.500 podpisów, spośród nich podpisy 50 dziennikarzy oraz lekarzy w państwowej szkole medycyny.

W Ujjain w czasie wiecu powzięto zobowiązanie zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim 5 tys. osób.

W Lahore zobowiązało się zbierać podpisy — 7000 uczestników wiecu.

SYRIA
Szereg wybitnych osobistości podpisał Apeli. Znajdują się wśród nich: deputowany Bejrutu, b. premier Sami-soli, byli członkowie rady adwokackiej Elias Mammoun i Foud-el-Khouiri, profesor socjologii uniwersytetu amerykańskiego w Bejrucie. Specjalnie czynny udział w

Uchwały Rady Ministrów

Nowy podział administracyjny państwa

Powiaty opoczyński i konecki włączone do woj. kieleckiego

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 maja br. uchwaliła projekt ustawy, która wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. projekt ustawy, przewidujący utworzenie przy prezie Rady Ministrów Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa.

W celu pogłębienia prac naukowo-badawczych w poszczególnych dziedzinach rolnictwa Rada Ministrów postanowiła utworzyć Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Zootechniki oraz Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Rada Ministrów postanowiła też utworzyć Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie przy równoczesnym zmianie nazwy województwa: śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie oraz utworzenie trzech nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego.

Do obszaru województwa koszalińskiego mają być włączone z obszaru województwa szczecińskiego powiaty: koszaliński, kołobrzeski, białogardzki, stargardzki, słupski, bytowski, miasteczki, szczecinecki, drawski, wałecki, zlotowski, człuchowski.

Województwo w Zielonej Górze obejmie wyłączone z obszaru województwa poznańskiego powiaty: zielonogórski, gorzowski, strzelecki, skwierski, sulciński, międzyrzecki, świebodziński, zębowski, babimski, krośniński, gubiński i wschowski oraz wyłączone z obszaru województwa wrocławskiego powiaty: gło-gowski, żagański, szprotawski, żarski i kożuchowski.

Województwo opolskie powstanie na obszarze wyłączonych z województwa katowickiego powiatów: opolskiego, kluczborskiego, oleśkiego, strzeleckiego, kozielskiego, raciborskiego, głubczyckiego, prudnickiego, nyskiego, niemodlińskiego, i grodzkiego oraz wyłączone z województwa wrocławskiego powiatów: brzeskiego i namysłowskiego.

Ponadto województwo katowickie przejmie z obszaru województwa kieleckiego powiat częstochowski i stanowiące powiat miejski miasto Częstochowa.

Do obszaru województwa łódzkiego będą włączone do województwa kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki.

akcji sztokholmskiej, biorą lekarze, adwokaci i architekci. Delegaci zwolenników pokoju składają wizyty wszystkim deputowanym i przywódcom politycznym.

TUNIS
Czterech szefów, profesorowie uczelni przy wielkim meczecie i 45 adwokatów podpisało Apeli.

CHINY
Kolejarze chińscy złożyli swe podpisy na sztuce jedwabiu o długości kilkunastu metrów. Tydzień pokojowy w Tien-Tsinie rozpoczął się dnia 15 maja. W mieście krąży 600 tys. formularzy Apelu.

GUATEMALA
Delegacja zwolenników pokoju z Pablo Nerudą na czele przedłożyła decyzję sztokholmskie parlamentowi Guatemali.

ALGER
Podpisało Apeli 70 proc. dokerów Algeru. Kampania sztokholmska rozwinie się na terenie całego Algeru.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka Prezydent RP Bolesław Bierut gościł wychowanków Domów Dziecka z Kłarysewa i Powsina. Na zdjęciu: Prezydent wita się z dziećmi. (Foto AR — Zygmunt Wdowiński)

Z obrad IV Plenum CRZZ

Zacieśnia się więź ideowa między Polską i ZSRR

Doniosłe znaczenie kontaktów ze związkowcami radzieckimi dla polskiego ruchu zawodowego

WARSZAWA (PAP). — 31 maja br. rozpoczęło się w gmachu CRZZ IV planarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych i ORZZ.

W pięknie udekorowanej sali zebrano około 300 aktywistów, reprezentujących wszystkie związki zawodowe w całym kraju.

Długo niemiłkacymi oklaskami powitali zebrani przybywającego na obrady przewodniczącego CRZZ wicepremiera tow. AL. Zawadzkiego i delegację radzieckich związków zawo-

dowych z członkiem prezydium WCPSP — B. S. Rzanowem na czele. Owacja zgotowana radzieckim towarzyszom przez polskich związkowców stała się manifestacją serdecznej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i ich genialnego wodza Józefa Stalina.

W prezydium zasiadli: przewodniczący CRZZ — wicepremier tow. AL. Zawadzki, członek prezydium WCPSP — Rzanow, sekretarz SFZZ — B. Gebert, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. tow. Cwik i Burski, sekretarze: Dolński, Kratko, Kowalczyk i Piwo-warska oraz kierownik wydziału administracyjnego KC PZPR — tow. Kłosiewicz.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAWADZKIEGO

Witając w gorących słowach delegację radziecką, przewodniczący CRZZ wicepremier tow. Zawadzki powiedział m. in.:

„Pobyt delegacji radzieckich związków zawodowych, która przybyła na nasze zaproszenie do Polski, traktujemy jako bardzo po-ważne wydarzenie dla polskich związków zawodowych. Nasze związki zawodowe, kierowane przez PZPR, czerpią w swej codziennej pracy z wielkich wzorów i doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanymi i odczuwającymi troskliwość opieką przez wielką partię bolszewicką WKP(b) i osobicie przez Towarzystwa Stalina.

Czas ubiegły od naszego pobytu u nas, towarzysze radzieccy za-oznawali się z pracą naszego ruchu zawodowego, wiele widzieli i wiele swoich spostrzeżeń już nam przekazali. W ten sposób wydatnie dopomogli nam do usprawnienia naszej pracy.

W naszej dalszej działalności kierować się będziemy tymi doświadczeniami, co przyczyni się do coraz silniejszego zacieśnienia więzi ideowej pomiędzy Polską Ludową i Związkiem Radzieckim.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący CRZZ wygłosił referat n. t. „Związków Zawodowe — kuznia kadr”. Nad referatem wygłosiła się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Ogniska stonki ziemniaczanej wykryto w zachodnich województwach Polski

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i RR, na terenie gromady Pakoślaw, pow. Nowy Tomyśl, w woj. poznańskim znaleziono 23 km. pierwsze tegoroczne ogniska stonki ziemniaczanej. W ostatnich dniach zameldowano o wykryciu 3 dalszych nowych ognisk stonki ziemniaczanej w powiatach: Świnoujście, Kamień i Chojna.

Niespodziewane wykrycie ognisk stonki w rejonach, gdzie szkodnik ten dotychczas nigdy nie występował, zbiegło się z wypadkiem zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na teren Nienieckiej Republiki Demokratycznej.

Przypuszcza się więc, że zrzucano z samolotów stonka ziemniaczana, wskutek trwających wtedy burz i porwistych wiatrów z kierunku zachodniego, przeleciała na teren polski. Należy podkreślić, że specjalna komisja Ministerstwa Rolnictwa i RR stwierdziła natłoty charakter nowo odkrytych ognisk stonki ziemniaczanej.

W związku z niebezpieczeństwem



Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka Prezydent RP Bolesław Bierut gościł wychowanków Domów Dziecka z Kłarysewa i Powsina. Na zdjęciu: Prezydent wita się z dziećmi. (Foto AR — Zygmunt Wdowiński)

Z obrad IV Plenum CRZZ

Zacieśnia się więź ideowa między Polską i ZSRR

Doniosłe znaczenie kontaktów ze związkowcami radzieckimi dla polskiego ruchu zawodowego

WARSZAWA (PAP). — 31 maja br. rozpoczęło się w gmachu CRZZ IV planarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych i ORZZ.

W pięknie udekorowanej sali zebrano około 300 aktywistów, reprezentujących wszystkie związki zawodowe w całym kraju.

Długo niemiłkacymi oklaskami powitali zebrani przybywającego na obrady przewodniczącego CRZZ wicepremiera tow. AL. Zawadzkiego i delegację radzieckich związków zawo-

dowych z członkiem prezydium WCPSP — B. S. Rzanowem na czele. Owacja zgotowana radzieckim towarzyszom przez polskich związkowców stała się manifestacją serdecznej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i ich genialnego wodza Józefa Stalina.

W prezydium zasiadli: przewodniczący CRZZ — wicepremier tow. AL. Zawadzki, członek prezydium WCPSP — Rzanow, sekretarz SFZZ — B. Gebert, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. tow. Cwik i Burski, sekretarze: Dolński, Kratko, Kowalczyk i Piwo-warska oraz kierownik wydziału administracyjnego KC PZPR — tow. Kłosiewicz.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAWADZKIEGO

Witając w gorących słowach delegację radziecką, przewodniczący CRZZ wicepremier tow. Zawadzki powiedział m. in.:

„Pobyt delegacji radzieckich związków zawodowych, która przybyła na nasze zaproszenie do Polski, traktujemy jako bardzo po-ważne wydarzenie dla polskich związków zawodowych. Nasze związki zawodowe, kierowane przez PZPR, czerpią w swej codziennej pracy z wielkich wzorów i doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanymi i odczuwającymi troskliwość opieką przez wielką partię bolszewicką WKP(b) i osobicie przez Towarzystwa Stalina.

Czas ubiegły od naszego pobytu u nas, towarzysze radzieccy za-oznawali się z pracą naszego ruchu zawodowego, wiele widzieli i wiele swoich spostrzeżeń już nam przekazali. W ten sposób wydatnie dopomogli nam do usprawnienia naszej pracy.

W naszej dalszej działalności kierować się będziemy tymi doświadczeniami, co przyczyni się do coraz silniejszego zacieśnienia więzi ideowej pomiędzy Polską Ludową i Związkiem Radzieckim.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący CRZZ wygłosił referat n. t. „Związków Zawodowe — kuznia kadr”. Nad referatem wygłosiła się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Ogniska stonki ziemniaczanej wykryto w zachodnich województwach Polski

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i RR, na terenie gromady Pakoślaw, pow. Nowy Tomyśl, w woj. poznańskim znaleziono 23 km. pierwsze tegoroczne ogniska stonki ziemniaczanej. W ostatnich dniach zameldowano o wykryciu 3 dalszych nowych ognisk stonki ziemniaczanej w powiatach: Świnoujście, Kamień i Chojna.

Niespodziewane wykrycie ognisk stonki w rejonach, gdzie szkodnik ten dotychczas nigdy nie występował, zbiegło się z wypadkiem zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na teren Nienieckiej Republiki Demokratycznej.

Przypuszcza się więc, że zrzucano z samolotów stonka ziemniaczana, wskutek trwających wtedy burz i porwistych wiatrów z kierunku zachodniego, przeleciała na teren polski. Należy podkreślić, że specjalna komisja Ministerstwa Rolnictwa i RR stwierdziła natłoty charakter nowo odkrytych ognisk stonki ziemniaczanej.

W związku z niebezpieczeństwem

Pod hasłem OBRONY DZIECI przed groźbą nowej wojny upłynie Międzynarodowy Dzień Dziecka

MOSKWA (PAP). — Wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Parfenowa, w rozmowie z korespondentem agencji TASS omówiła znaczenie Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Dzień ten — stwierdziła Parfenowa — upłynie pod hasłem obrony dzieci przed groźbą nowej wojny.

W dniu tym, w różnych językach świata, powinny zabrzmieć głosy gniewu wszystkich uczciwych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, powinni zjawiać się nowe miliony

podpisów pod Sztokholmskim Apielem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Parfenowa podkreśliła następnie, że po drugiej wojnie światowej sytuacja dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych uległa znacznemu pogorszeniu.

W krajach tych miliony dzieci są przedmiotem bezlitosnego wyzysku. Skazane są na niewymowne cierpienia i nędzę. Np. w Ameryce nie ma ustawy, która by zakazywała pracy dzieci, 6 milionów dzieci amerykańskich nie uczęszcza do szkół. W miastach portowych Anglii, gdy do ról śpi, dzieci tysiącami pracują przy wyładunku, sortowaniu i pakowaniu ryb.

W ciągu całego okresu, jaki upłynął po drugiej wojnie światowej, w Paryżu zbudowano jedną tylko szkołę, podczas gdy wydatki Francji na wojnę w Indochinach w ciągu jednego tylko dnia wynoszą tyle, co kosztuje 111 szkół. W Hiszpanii faszystowskiej krwawy kat Franco buduje zamiast szkół — więzienia dla dzieci. W koloniach afrykańskich 6-letnie dzieci pracują od świtu do nocy na plantacjach herbaty, tytoniu i bawełny.

W Iranie głodujący rodzice sprzedają swe dzieci. Handel dziećmi jest powszechny także w innych krajach kapitalistycznych w USA, Australii i Japonii.

W Indiach umiera corocznie z głodu około miliona dzieci, a ponad 3 miliony — od różnych chorób. Bomby i armaty zamiast szkół i chleba, cukru i masła, oto co — powiedziałła Parfenowa — skutkuje dziećmi podżegacz wojny.

W Międzynarodowym Dniu Dziecka organizacje demokratyczne i cała postępowość opinia publiczna świata zażądają od rządów imperialistycznych zredukowania budżetów wojskowych, a zwiększenia wydatków na poprawę warunków życia dzieci, na ochronę ich zdrowia, na ich wykształcenie.

Sytuacji dzieci w krajach kapitalizmu Parfenowa przeciwstawiła sytuację dzieci w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie dzieci są spokojne o przyszłość swego potomstwa.

Bronić dzieci, znaczyć to dzisiaj — bronić pokoju — stwierdziła na zakończenie Parfenowa.

Odezwa Międzynarodowego Zw. Dziennikarzy

PRAGA (PAP). — Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, przypadającego na dzień 1 czerwca Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wydała odezwę do wszystkich postępowych dziennikarzy na całym świecie, wzywając ich do poparcia kampanii w obronie praw i interesów dzieci.

Odezwa podkreśla, że wysiłek zbrojny w krajach kapitalistycznych odbywa się kosztem zaniedbywania potrzeb dzieci.

Bezbronne dzieci — głosi w zakończeniu odezwa — najbardziej cierpią wskutek nędzy i przygotowań wojennych. Dlatego też na nas, dorosłych, zwłaszcza zaś na dziennikarzy i publicystów spada obowiązkiem polecenia kresu potworom ciemnościom dzieci, zapewnienia trwałego pokoju na świecie i w ten sposób przywrócenia im do poprawy warunków bytu dzieci.

Wrogowie ONZ

Sprawa dopuszczenia reprezentacji Chin Ludowych do ONZ jest obecnie wskaźnikiem ilustrującym ustosunkowanie się poszczególnych mocarstw do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W sprawie tej jasno zarysowały się dwie linie postępowania. Z jednej strony polityka anglo-amerykańska, gwałcąc zasady Karty ONZ, zmierzająca do przekształcenia ONZ w kadłubowe ciało, spełniające polecenia amerykańskie. Z drugiej strony polityka radziecka, dbająca o prestiż i autorytet ONZ, dbająca o to, by Organizacja Narodów Zjednoczonych była instrumentem utrwalenia pokoju, pogłębienia przyjaźni i współpracy między narodami.

TOWARZYSZ STALIN w wywiadzie udzielonym w maju 1946 roku korespondentowi agencji Associated Press tak określił stosunek rządu radzieckiego do Organizacji Narodów Zjednoczonych: „Przypisuję Organizacji Narodów Zjednoczonych wielkie znaczenie, jako ważnemu instrumentowi dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”. Polityce tej Związek Radziecki po dziś dzień pozostał wierny. Realizuje ją z żelazną konsekwencją, odmawiając brania udziału w pracach poszczególnych organów ONZ, dopóki zasiada w nich bezdelegat kuomintangowski.

Stanowisko radzieckie, poparte przez delegatów krajów demokracji ludowej, zostało pozytywnie ocenione przez międzynarodową opinię demokratyczną. Jest przecież oczywiste, że dalsze utrzymywanie kontaktu z kuomintangowskim widmami narusza powagę ONZ, uniemożliwia skuteczną pracę tej organizacji, stanowi naruszenie podstawowej jej zasady, w myśl której w ONZ winny być reprezentowane narody, a nie kliki zbankrutowanych polityków. Absurdalność utrzymywania nadal przedstawicielstwa kuomintangowskiego w ONZ jest tak dalece oczywista, że imperialiści amerykańscy i ich satelici nie usiłowali nawet wysuwać żadnych argumentów prawnych w obronie tego stanowiska. Po prostu umyślnie sabotują rozwiązanie zagadnienia przedstawicielstwa Chin w ONZ, gdyż w ten sposób sabotują pracę ONZ, podważają autorytet tej organizacji.

Wroga narodowi chińskiemu, wroga Organizacji Narodów Zjednoczonych pozycja imperialistów amerykańskich popierana jest przez niektóre inne kraje kapitalistyczne, a m. in. przez Wielką Brytanię, która, mimo decyzji nawiązania stosunków z Chińską Republiką Ludową, występuje przeciwko wyłączeniu agentów kuomintangowskich z ONZ lub obłudnie nie zabiera głosu w tej sprawie. Rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przed paroma dniami zażądał od rządu brytyjskiego wyjaśnień w sprawie tej dwulicowej i nieprzyjemnej dla narodu chińskiego polityki.

W tym stanie rzeczy nikt nie może mieć wątpliwości, jakie z lamów reakcyjnej prasy amerykańskiej posypały się na głowę sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, gdy udał się on do Moskwy dla omówienia m. in. sprawy reprezentacji Chin Ludowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Trygve Lie, zapytany po powrocie z Moskwy przez jednego z reakcyjnych dziennikarzy amerykańskich, czy zdaniem sekretarza generalnego ONZ Związek Radziecki pragnie dalszego istnienia ONZ, odpowiedział z naciskiem: „Tak”. To obiektywne, nie wymagające komentarzy stwierdzenie sekretarza generalnego ONZ spotkało się bądź z milczeniem prasy amerykańskiej i amerykańskich kół politycznych, bądź spowodowało ordynarne napaści w rodzaju przedstawiania Trygve Lie jako „zdecydowanego przeciwnika Związku Radzieckiego w USA”.

Z niechętnego ustosunkowania się amerykańskiego Departamentu Stanu do podróży Trygve Lie przebiega wyraźne dążenie do pogłębienia napięcia w stosunkach międzynarodowych; do kontynuowania polityki obstrukcji i niszczenia ONZ jako narzędzia utrwalenia pokoju.

Ta linia postępowania raz jeszcze odsłania wojenne, agresywne cele atlantyckich polityków. Jej rezultatem może być tylko dalsze skupienie sił pokoju wokół Związku Radzieckiego, wokół jego polityki obrony pokoju i popierania każdej organizacji, każdej inicjatywy, która służy temu celowi.

tr.

Przemówienie min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, dziś, 1 czerwca br., wygłosi przemówienie do młodzieży min. oświaty dr Stanisław Skrzyszewski. Przemówienie nie będzie transmitowane przez Polskie Radio tego samego dnia o godz. 10 rano i 17 po południu.

W Międzynarodowym Dniu Dziecka, nauka w szkołach będzie odbywać się normalnie.

Depesza sekretariatu FIAPP do Eugenii Cotton

WARSZAWA (PAP). — W związku z dochodzeniem sądowym, wszczętym przez władze francuskie przeciwko przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Eugenii Cotton, sekretariat generalny FIAPP przesłał na jej ręce depeszę zawierającą energiczny protest przeciwko oburzającemu postępowaniu wobec niestrudzonej bojowniczkii o pokój. Jak stwierdza depesza — postępowanie to jest wymierzane przeciwko światowemu ruchowi obrońców pokoju.

Depesza kończy się zapowiedzią wzmożonej akcji przeciwko poczynaniom imperialistycznym podjętej w wojennych oraz masowym podpisywaniem i zbieraniem podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

Surowe kary

za niezabezpieczenie dyscypliny pracy

WARSZAWA (PAP). — Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrzył sprawę kierowników warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego — Romana Romankiewicza i Adama Kosakowskiego, oskarżonych o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W akcie oskarżenia stwierdzono, że obaj podżądali nie poczynili odpowiednich kroków dla zabezpieczenia dyscypliny pracy, a mianowicie nie stosowali kar wobec pracowników wykracających przeciwko dyscyplinie pracy oraz nie prowadzili ewidencji

spóźniających się i nieobecnych.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i skazał: Romankiewicza na 30 tys. zł. grzywny, a Kosakowskiego na 20 tys. zł. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że oskarżeni zlekceważyli doniosłą ustawę, nie wykonując należycie kontroli i nie podlegając łaskom do odpowiedzialności. Postępowanie oskarżonych sprawiło, że liczni pracownicy bezkarnie opuszczali pracę, opóźniając wykonanie planów produkcyjnych warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego.

Wzmocnionym oporem przeciwko klacie faszystowskiej, nowymi formami walki o obalenie dyktatury faszystowskiej odpowiadał naród jugosłowiański na gwałty i bezprawie tytońców.

Udział w tej bohaterskiej walce bierze cały naród jugosłowiański — robotnicy i chłopci, inteligencja, młodzież, mężczyźni i kobiety. Stwierdzając ogólnonarodowy charakter walki przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza, gazeta „O sojalistyczną Jugosławie” podkreśla kierowniczą rolę klasy robotniczej stanowiącej podstawowy trzon odbudowywanej Komunistycznej Partii Jugosławii. Rezultaty „wyborów” do Skupszczyzny wykazały, jak znacząca jest „największa ilość wyborców, którzy bojkotowali „wybory” i głosowali przeciwko kandydatom tytońskim, przypada właśnie na miasto, w których skupiony jest proletariatu przemysłowy”. Pomimo surowych represji stosowanych przez janczarszą Rankowicza wobec robotników w przededniu „wyborów” w celu zastraszenia i zgłotygnięcia organizacji robotniczych — 800.000 osób, według oficjalnej statystyki tytońskiej, nie wzięło udziału w wyborach, a 650.000 wyborców głosowało pod hasłem: „Wyborach”.

Warto pod nosem policyjnych komisji wyborczych — przeciwko kandydatom tytońskim, potępiając w ten sposób krwawy reżim. Faktycznie przeciw dyktaturze faszystowskiej głosowały miliony patriotów jugosłowiańskich. Świadczy o tym dalszy wzrost oporu ludowego po tzw. „wyborach”.

Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” z 1 maja 1950 r. zatytułowanym „Skuteczna walka jugosłowiańskiej klasy robotniczej przeciwko tytońskiej bandzie faszystowskiej” stwierdza, że robotnicy jugosłowiańscy nie chcą w po cie czoła pracować dla przysporzenia dochodów monopolom anglo-amerykańskim, które dążą do przekształcenia Jugosławii w bazę surowcową i wypadową do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W ciągu ostatnich 10 miesięcy spośród 625.000 chłopów zmobilizowanych do pracy w kopalniach rudy i węgla uciekło do domu 430.000 osób. Obecnie w Jugosławii przeciętnie 40 proc. ogółu robotników wykrywa się od pracy w przemyśle. Nawet według danych sfałszowanej statystyki tytońskiej, w przemyśle górniczym Chorwacji odmówiło pracy 40 proc. robotników, w przemyśle skórzanym Serbii — 20 proc., w przemyśle metalowym Chorwacji — 40 proc., w przemyśle budowlanym Jugosławii 40 proc. robotników dziennie nie stawia się do pracy itd.

Robotnicy masowo odmawiają podpisywania z administracją przedsiębiorstw niewolniczych umów pracy. We wspomnianym powyżej artykule cytowana jest gazeta zagrzebska „Vesnik”, która zmuszona jest wyznać, że na przykład w fabryce „Elektrokombinat” tylko 17,9 proc. robotników podpisało umowy.

W mieście Osijek plan zawarcia umów wykonano w 15 proc., w mieście Vukovar — w 25 proc., w okręgu warzyńskim — w 23 proc., itd. Ogółem w przemyśle Chorwacji podpisało umowy zaledwie 27,7 proc. robotników i to pod groźbą, w transporcie kolejowym — 24,5 proc., w sieci handlowej — 14,7, w rolnictwie 10 proc.

Robotnicy Jugosławii jednoczą się pod hasłem: „Podwajaj podstawy ekonomiczne faszystowskiego reżimu Tito — Rankowicza”, wszędzie znaczenie obniżają wydajność pracy, udarniając wykonanie planów. Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” wskazuje, że w stosunku do r. 1946 w drugiej połowie roku 1949 wydajność pracy w przemyśle metalowym w Serbii wynosiła 92 proc., w przemyśle bawełnianym — 79,5 proc., w chemicznym — 65 proc., w spożywczym — 85 proc., w drzewnym — 87 proc.

Gazeta „Nowa Borba” charakteryzuje walkę mas pracujących Jugosławii przeciwko klacie Tito, opublikowała list robotnika stoczni „Cukarica” w Belgradzie: „Codziennie w stoczni „Cukarica” i „Ada Ciganlija” — pisze autor listu — kolportowane są wśród robotników ulotki, a na murach domów, na pokładach okrętów pojawiają się hasła wzywające do walki z klaczą Tito — Rankowicza. Mimo przesładowań ze strony agentów UDB i administracji, hasła

pojawiają się uporczywie to w tym, to w innym miejscu”. Gazety rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej ulotki, broszury, informacje radiowe z krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego demaskujące klacę Tito i głoszące prawdę o życiu tych krajów są rozpowszechniane w całej Jugosławii przez liczne nielegalne grupy komunistów jugosłowiańskich.

Chłopi, pracujący ramie przy ramieniu z klasą robotniczą walczą przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza. W odpowiedzi na bezlitosny rabunek chłopów przestają uprawiać ziemię — pisze gazeta „Nowa Borba”. (Nr 7 z 15 kwietnia 1950 r.). Obszar zasiewów stale maleje i w porównaniu z r. 1939 zmniejszył się o 1 milion ha. Jeden z ostatnich numerów gazety „O sojalistyczną Jugosławie” donosi, że chłopcy jugosłowiańscy zerwali plan dostaw w roku ubiegłym, nie dostarczali artykułów żywnościowych na wywóz do krajów kapitalistycznych w zamian za brzoń. Obecnie przeciętny procent gruntów obsianych wynosi zaledwie 45 proc., to znaczy, że z 5 milionów hektarów, które zgodnie z planem winny być zasiane, pozostało odlegiem 2.700.000 hektarów.

Ozyny udział w walce przeciwko reżimowi faszystowskiemu bierze również młodzież jugosłowiańska. Stawia ona 30 proc. ogółu robotników, którzy odmawiają pracy. Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” w numerze pierwszoplanowym podaje, że młodzież jugosłowiańska skutecznie bojkotuje powszechne przysposobienie wojskowe, przy pomocy którego tytońcy usiłują zaszczepić młodzieży nienawiść do Związku Radzieckiego, do obozu pokoju i demokracji, wzbudzić w młodzieży szowinizm i nacjonalizm.

Revolucyjne siły jugosłowiańskie wbrew terrorowi i represjom prowadzą czynną walkę o pokój. Pomimo rozpaczliwych prób tytońców, którzy pragną uspić czujność ludów Jugosławii w stosunku do anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i swoich własnych przygotowań wojennych, komunisty jugosłowiańscy mobilizują masy ludowe do walki, przede wszystkim przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza, przygotowując wojnę na półwyspie bałkańskim.

„W naszym kraju Jugosławii nikt nie ośmieli się powiedzieć, że nigdy nie użyjemy broni przeciwko towarzyszom radzieckim” — głosi jeden z listów, otrzymanych od oficerów jugosłowiańskich (list ogłoszony w Nr 10 gazety „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu”) — „Brać swą obronę przeciw atom naszemu narodowi — to jest nasz obowiązek”.

„Nigdy narody Jugosławii nie będą walczyły przeciw bratniemu Związkowi Radzieckiemu — potężnej ostojei pokoju, demokracji i socjalizmu nadziej wszystkich ucieszeniych i ujarzmionych narodów świata” — głosi artykuł wstępny gazety „O sojalistyczną Jugosławie”. „Spełnia one swój obowiązek patriotyczny i międzynarodowy — rozgromia faszystowską bandę najtłomszych imperialistycznych, wprowadzając na nowo kraj do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi bratni Związek Radziecki”.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Wszystcy łodziarze będą w nadchodzącą niedzielę bawić się i odpoczywać, korzystając z tych wszystkich dobrodziejstw i przyjemności, jakie zapewni może tylko pokój.

PSS przygotowuje sieć stałych klubów z żywnością i napojami chłodzącymi, a również ruchome bufety na samochodach ciężarowych. Oprócz kanapek, bułek, wędlin i napojów sprzedawane będą posiłki gorące.

Ułożone zostaną również KIOSKI ZE SPRZEDAŻĄ KSIAZEK, czasopiśmi i zabawek dla dzieci.

Festyn Pokoju będzie olbrzymią imprezą, jakiej dotąd jeszcze w Łodzi nie było. Zapewni ona każdemu uczestnikowi zabawy wszystkie możliwe przyjemności i jak największą wygodę. Przygotowuje się bowiem także odpowiednią ilość ŚRODKÓW KOMUNIKACYJNYCH, aby można było przebieżać wygodnie tramwajami i autobusami ze wszystkich dzielnic do Parku Ludowego i z powrotem jak największą ilość osób. Niewątpliwie bowiem w zabawie tej weźmie udział ogromna część mieszkańców Łodzi, zarówno dorosłych, jak i dzieci. Bilet wstępu na zabawę kosztować będzie zaledwie 20 złotych dla dorosłych. Dla dzieci wejście bezpłatne.

Zabawa, urządzona przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju odbędzie się pod znakiem walki o pokój.

Wszystcy łodziarze będą w nadchodzącą niedzielę bawić się i odpoczywać, korzystając z tych wszystkich dobrodziejstw i przyjemności, jakie zapewni może tylko pokój.

Naród jugosłowiański walczy przeciwko faszystowskiej klacie Tito - Rankowicza (Z prasy jugosłowiańskiej rewolucyjnej emigrantów politycznych)

Wzmocnionym oporem przeciwko klacie faszystowskiej, nowymi formami walki o obalenie dyktatury faszystowskiej odpowiadał naród jugosłowiański na gwałty i bezprawie tytońców.

Udział w tej bohaterskiej walce bierze cały naród jugosłowiański — robotnicy i chłopci, inteligencja, młodzież, mężczyźni i kobiety. Stwierdzając ogólnonarodowy charakter walki przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza, gazeta „O sojalistyczną Jugosławie” podkreśla kierowniczą rolę klasy robotniczej stanowiącej podstawowy trzon odbudowywanej Komunistycznej Partii Jugosławii. Rezultaty „wyborów” do Skupszczyzny wykazały, jak znacząca jest „największa ilość wyborców, którzy bojkotowali „wybory” i głosowali przeciwko kandydatom tytońskim, przypada właśnie na miasto, w których skupiony jest proletariatu przemysłowy”. Pomimo surowych represji stosowanych przez janczarszą Rankowicza wobec robotników w przededniu „wyborów” w celu zastraszenia i zgłotygnięcia organizacji robotniczych — 800.000 osób, według oficjalnej statystyki tytońskiej, nie wzięło udziału w wyborach, a 650.000 wyborców głosowało pod hasłem: „Wyborach”.

Warto pod nosem policyjnych komisji wyborczych — przeciwko kandydatom tytońskim, potępiając w ten sposób krwawy reżim. Faktycznie przeciw dyktaturze faszystowskiej głosowały miliony patriotów jugosłowiańskich. Świadczy o tym dalszy wzrost oporu ludowego po tzw. „wyborach”.

Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” z 1 maja 1950 r. zatytułowanym „Skuteczna walka jugosłowiańskiej klasy robotniczej przeciwko tytońskiej bandzie faszystowskiej” stwierdza, że robotnicy jugosłowiańscy nie chcą w po cie czoła pracować dla przysporzenia dochodów monopolom anglo-amerykańskim, które dążą do przekształcenia Jugosławii w bazę surowcową i wypadową do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W ciągu ostatnich 10 miesięcy spośród 625.000 chłopów zmobilizowanych do pracy w kopalniach rudy i węgla uciekło do domu 430.000 osób. Obecnie w Jugosławii przeciętnie 40 proc. ogółu robotników wykrywa się od pracy w przemyśle. Nawet według danych sfałszowanej statystyki tytońskiej, w przemyśle górniczym Chorwacji odmówiło pracy 40 proc. robotników, w przemyśle skórzanym Serbii — 20 proc., w przemyśle metalowym Chorwacji — 40 proc., w przemyśle budowlanym Jugosławii 40 proc. robotników dziennie nie stawia się do pracy itd.

Robotnicy masowo odmawiają podpisywania z administracją przedsiębiorstw niewolniczych umów pracy. We wspomnianym powyżej artykule cytowana jest gazeta zagrzebska „Vesnik”, która zmuszona jest wyznać, że na przykład w fabryce „Elektrokombinat” tylko 17,9 proc. robotników podpisało umowy.

W mieście Osijek plan zawarcia umów wykonano w 15 proc., w mieście Vukovar — w 25 proc., w okręgu warzyńskim — w 23 proc., itd. Ogółem w przemyśle Chorwacji podpisało umowy zaledwie 27,7 proc. robotników i to pod groźbą, w transporcie kolejowym — 24,5 proc., w sieci handlowej — 14,7, w rolnictwie 10 proc.

Robotnicy Jugosławii jednoczą się pod hasłem: „Podwajaj podstawy ekonomiczne faszystowskiego reżimu Tito — Rankowicza”, wszędzie znaczenie obniżają wydajność pracy, udarniając wykonanie planów. Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” wskazuje, że w stosunku do r. 1946 w drugiej połowie roku 1949 wydajność pracy w przemyśle metalowym w Serbii wynosiła 92 proc., w przemyśle bawełnianym — 79,5 proc., w chemicznym — 65 proc., w spożywczym — 85 proc., w drzewnym — 87 proc.

Gazeta „Nowa Borba” charakteryzuje walkę mas pracujących Jugosławii przeciwko klacie Tito, opublikowała list robotnika stoczni „Cukarica” w Belgradzie: „Codziennie w stoczni „Cukarica” i „Ada Ciganlija” — pisze autor listu — kolportowane są wśród robotników ulotki, a na murach domów, na pokładach okrętów pojawiają się hasła wzywające do walki z klaczą Tito — Rankowicza. Mimo przesładowań ze strony agentów UDB i administracji, hasła

pojawiają się uporczywie to w tym, to w innym miejscu”. Gazety rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej ulotki, broszury, informacje radiowe z krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego demaskujące klacę Tito i głoszące prawdę o życiu tych krajów są rozpowszechniane w całej Jugosławii przez liczne nielegalne grupy komunistów jugosłowiańskich.

Chłopi, pracujący ramie przy ramieniu z klasą robotniczą walczą przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza. W odpowiedzi na bezlitosny rabunek chłopów przestają uprawiać ziemię — pisze gazeta „Nowa Borba”. (Nr 7 z 15 kwietnia 1950 r.). Obszar zasiewów stale maleje i w porównaniu z r. 1939 zmniejszył się o 1 milion ha. Jeden z ostatnich numerów gazety „O sojalistyczną Jugosławie” donosi, że chłopcy jugosłowiańscy zerwali plan dostaw w roku ubiegłym, nie dostarczali artykułów żywnościowych na wywóz do krajów kapitalistycznych w zamian za brzoń. Obecnie przeciętny procent gruntów obsianych wynosi zaledwie 45 proc., to znaczy, że z 5 milionów hektarów, które zgodnie z planem winny być zasiane, pozostało odlegiem 2.700.000 hektarów.

Ozyny udział w walce przeciwko reżimowi faszystowskiemu bierze również młodzież jugosłowiańska. Stawia ona 30 proc. ogółu robotników, którzy odmawiają pracy. Gazeta „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu” w numerze pierwszoplanowym podaje, że młodzież jugosłowiańska skutecznie bojkotuje powszechne przysposobienie wojskowe, przy pomocy którego tytońcy usiłują zaszczepić młodzieży nienawiść do Związku Radzieckiego, do obozu pokoju i demokracji, wzbudzić w młodzieży szowinizm i nacjonalizm.

Revolucyjne siły jugosłowiańskie wbrew terrorowi i represjom prowadzą czynną walkę o pokój. Pomimo rozpaczliwych prób tytońców, którzy pragną uspić czujność ludów Jugosławii w stosunku do anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i swoich własnych przygotowań wojennych, komunisty jugosłowiańscy mobilizują masy ludowe do walki, przede wszystkim przeciwko faszystowskiej klacie Tito — Rankowicza, przygotowując wojnę na półwyspie bałkańskim.

„W naszym kraju Jugosławii nikt nie ośmieli się powiedzieć, że nigdy nie użyjemy broni przeciwko towarzyszom radzieckim” — głosi jeden z listów, otrzymanych od oficerów jugosłowiańskich (list ogłoszony w Nr 10 gazety „Pod sztandarem międzynarodowego proletariatu”) — „Brać swą obronę przeciw atom naszemu narodowi — to jest nasz obowiązek”.

„Nigdy narody Jugosławii nie będą walczyły przeciw bratniemu Związkowi Radzieckiemu — potężnej ostojei pokoju, demokracji i socjalizmu nadziej wszystkich ucieszeniych i ujarzmionych narodów świata” — głosi artykuł wstępny gazety „O sojalistyczną Jugosławie”. „Spełnia one swój obowiązek patriotyczny i międzynarodowy — rozgromia faszystowską bandę najtłomszych imperialistycznych, wprowadzając na nowo kraj do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi bratni Związek Radziecki”.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Proces szpiegów USA w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Przed sądem państwowym w Pradze rozpoczął się 30 maja proces przeciwko 13 osobom, przeważnie b. wysokim funkcjonariuszom partii politycznych z okresu przed wydarzeniami lutowymi, o skazaniu o zdradzie stanu i szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadli członkowie przedstawicielstwa reakcyjnej klacze Tito przed lutym 1948 r. skupiała się wokół partii narodowo-socjalistycznej, partii ludowej i w prawicowym odłamie partii socjaldemokratycznej, która po wydarzeniach lutowych przeszła do podziemia, by stamtąd prowadzić walkę przeciwko ludowo-demokratycznemu ustrojowi Republiki Czechosłowackiej.

Wśród spiskowców, szpiegów i zdradźców znajdują się: b. posłanka partii narodowo-socjalistycznej Ho rakova, b. posłanka partii narodowo-socjalistycznej — Kleinerova, b. wiceprzewodnicząca partii narodowo-socjalistycznej — posłanka Zemino va, b. sekretarz generalny partii socjalistycznej — demokratycznej Dundr, profesor Uniwersytetu dr Pesek, b. właściciel kopalni węgla dr Pecl, b. sekretarz partii ludowej — dr Hosticka, b. fabrykant — dr Helda, b. adwokat dr Krizek, b. redaktor — Kalandra oraz b. funkcjonariusz policji — Pouchal.

Henri Wallon-profesorem U.J.

KRAKÓW (PAP). — Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się w dniu 31. 5. br. uroczystość wręczenia nominacji na profesora U. J. wybitnemu, postępowemu uczonemu francuskiemu prof. Henri Wallon, usuniętemu za działalność postępową z uniwersytetu francuskiego.

Wręczając profesorowi H. Wallon akt nominacji, rektor U. J. prof. dr. T. Marchlewski powiedział: „Drogi panie, dołączamy do państwa, aby pobyt pana między nami

Altk oskarżenia zarzuca podstępny i pozostający w tajemnicy kontakt z reakcyjną emigracją czechosłowacką i z przedstawicielami dyplomatycznymi państw obcych w Pradze, ukuł spisek, mający na celu zniesienie niepodległości Czechosłowacji, obalenie ustroju demokracji ludowej oraz nowego systemu społecznego i gospodarczego.

Przekazywali oni bezpośrednio lub pośrednio przez dłuższy okres czasu materiały szpiegowskie przedstawicielom państw obcych. Przy pomocy szpiegostwa, dywersji, sabotażu i terroru chcieli przygotować zamach stanu i odpowiedni grunt pod restaurację kapitalizmu w Czechosłowacji. Trzej oskarżeni, w tym oskarżona Zemino va, organizowali nielegalne bojkoty.

Działalność swą, której głównym celem było obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji, oskarżeni uprawiali przy wydatnej pomocy ze strony niektórych przedstawicieli państw obcych w Czechosłowacji.

Do nich należy przede wszystkim b. ambasador USA w Pradze — Steinhart, b. drugi sekretarz Ambasady Mary Trent, b. zastępca attaché lotniczego — Jack Novak, b. attaché Fried oraz b. sekretarka Am basady Schaffner. Wyimienieni, jak wynika z aktu oskarżenia, odgrywali wybitną rolę w zbrodniczej działalności oskarżonych.

W trzech punktach, gdzie wybudowane zostaną estrady, grać będą aktorzy teatrów lódzkich FRAGMENTY SZTUK SCENICZNYCH. W przerwach występować będą zespoły świe tlicowe, taneczne i wokalne.

Pomyślano o wielu punktach IMPREZ SPORTOWYCH, gdzie na przykład, amatorzy siatkówki lub piłki nożnej będą się mogli zgłaszać. Na miejscu utworzone będą amatorskie drużyny. Każdy uczestnik zabawy będzie mógł korzystać ze sprzętu sportowego — będzie mógł rzucać dyskiem, kulą, oszczepem i brać udział

attaché Fried oraz b. sekretarka Am basady Schaffner. Wyimienieni, jak wynika z aktu oskarżenia, odgrywali wybitną rolę w zbrodniczej działalności oskarżonych.

Bogaty program imprez i atrakcji Wielkiego Festynu Pokoju

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 4 czerwca odbędzie się olbrzymia impreza, jakiej Łódź jeszcze nie widziała, mianowicie WIELKI FESTYN PO KOJU. Na terenie parku Ludowego od boiska ŁKS do Cyganki będzie urządzonych 14 punktów imprezowych. Przewidziane są im prezy sportowe, występy artystów scen lódzkich i teatrów świetlicowych, zabawy dziecięce, zabawy taneczne itp.

W trzech punktach, gdzie wybudowane zostaną estrady, grać będą aktorzy teatrów lódzkich FRAGMENTY SZTUK SCENICZNYCH. W przerwach występować będą zespoły świe tlicowe, taneczne i wokalne.

Pomyślano o wielu punktach IMPREZ SPORTOWYCH, gdzie na przykład, amatorzy siatkówki lub piłki nożnej będą się mogli zgłaszać. Na miejscu utworzone będą amatorskie drużyny. Każdy uczestnik zabawy będzie mógł korzystać ze sprzętu sportowego — będzie mógł rzucać dyskiem, kulą, oszczepem i brać udział

W bliskawicznych konkursach i zawodach sportowych. Ogólnie znani sportowcy zorganizują pokazy bokserskie, gimnastyczne, lekkoatletyczne, szermiercze i pływakie. Sekcje motorowe poszczególnych klubów urządzają pokaz samochodowej jazdy motocyklowej i samochodowej.

Z

Zadania organizacji zawodowych i partyjnych

w walce o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy „przyjęta” już we wszystkich zakładach pracy, przeniknęła do robotników, pracowników umysłowych, przyczyniając się do poważnego zmniejszenia nieusprawiedliwionych nieobecności i spóźnień. Oczywiście, nie wszędzie wyniki są jednakowe. Wiele zależy od tego, w jaki sposób struktury związkowe uświadomiły i przystosowały się do nowych warunków, jak zapoznały z nową ustawą. Zależy to przede wszystkim od pracy organizacji partyjnej, od podjęcia kierownictwa zakładu i referenta personalnego. Dlatego też w jednym z zakładów nieusprawiedliwiona nieobecność zmniejszyła się dziś przeciętnie o 1 proc., podczas gdy w niektórych innych osiąga nawet około 2 proc. Zanalizujmy najpierw sytuację w jednym z lepszych pod tym względem zakładów, w PZPDz Nr.

Wzmocnić czujność na odcinku walki z absencją

Należało by też zwrócić baczną uwagę na inny fakt, sygnalizowany

Podstępna próba zdławienia krytyki spaliła na panewce

Intrygant winien być surowo ukarany

Członkowie Klubu Korespondentów przy PZPB im. Stalina, szczególnie od czasu Zlotu Korespondentów, podnoszą stale jakość swej pracy. Z przedziału średniopiętnej, cienkopiętnej, z Nowej Tkalni napływają coraz częściej korespondencje, analizujące przyczyny niskiej jakości produkcji, postojów, alarmujące o wadliwym stylu pracy kierownictwa, czy rad załadowych. Powoli wyzbywają się korespondenci dawnego, nieusprawiedliwionego lęku przed „autorytetem” kierowników, przewodniczących itp. stawiając ostro i otwarcie przeróżne zagadnienia, krytykując i szukając dróg, wiodących do poprawy.

Niestety, okazuje się, że pewne elementy nie mogą po prostu znieść słusznej krytyki i szukają wszelkich sposobów, bybyły tylko zgnębionymi korespondentami, pełniącymi swą służbę społeczną i zniechęceni do dalszej pracy. Do tego rodzaju elementów należą między innymi tow. Keller z PZPB im. Stalina.

A oto to całej sprawie. Dnia 22.V br. ukazała się w „Głosie” korespondencja tow. M. Switonia pt. „Zleżone urlopy”. W korespondencji tej tow. Switonia zwrócił uwagę na wadliwe rozplanowanie urlopów majstrów i pomagaczek, skutkiem czego tracą, pracując na „dwunastkach”, zostali pozbawieni niezbędnej pomocy. Cierpi na tym produkcja i cierpią pracownicy, którzy nie mogą pracować tak, jak należy.

Korespondencja ta — zupełnie słuszna — nie przypadła do gustu kierownikowi tkalni tow. Kellerowi, odpowiedzialnemu za ten stan rzeczy. Mimo, że przybył on dopiero niedawno do Nowej Tkalni, zmieniając przed tym dość często miejsce pracy, miał już poznać w Zakładach Stalnowskich, jako pracownika o charakterze typu „dyktatorskiego”, nieubłączy, żeby się ktoś „wtrącał w jego sprawy”.

Cóż więc robi pan kierownik Keller, żeby raz na zawsze zlikwidować to wtrącanie się korespondentów do „jego” spraw? Obmyśla sobie pod-

stępny i prowokatorski sposób tłumienia krytyki. Po cichu, żeby nikt nie widział, zabiera z krosien jednego z najgorzej pracujących tkaczy watek ściągający z cewek, niesie do Rady Zakładowej oraz do dyrektora tkalni, pokazuje wszystkim i głośno rozprowadza: „Oto, jak pracuje Switonia — ten wasz korespondent. Oto, jak marnuje watek, nie wyrabiając go do końca. Powiedzieć mu, żeby lepiej spoglądał na swoje własne krosno i pilnował produkcji, a nie zajmował się urlopami i innymi sprawami, które do niego nie należą”.

Przewodnicząca rady tow. Woźniakowa z miejsca wezwała do siebie tow. Switonia, chcąc od razu zbadać tę sprawę. Wszyscy znają bowiem tow. Switonia, jako jednego z czołowych przewodników pracy, tkacza, który pracuje dobrze, wydajnie i oszczędnie. Tak się złożyło, że z pomocą jego wyjaśnieniom pośpieszyła tkaczka tow. Maria Sobótka, która była świadkiem podstępnej intrygi kierownika Kellera i widziała, jak za bierał on watek z cudzych krosien. Tak więc misternie opracowany projekt intrygant spalił na panewce.

Oczywiście, na tym nie kończy się cała ta ohydna sprawa. Nie można poprzestać na stwierdzeniu, że korespondent miał słuszną, a kierownik chciał stłumić słuszną krytykę. Dlatego też dzwonić wydaje się stanowisko sekretarza organizacji podstawowej tow. Nowackiego, który nie wycofał od razu odpowiednich konsekwencji w stosunku do tow. Kellera. Dzwonić, że nie napiętnował z miejsca takiego postępowania kierownika, który jest przecież członkiem organizacji partyjnej.

Dobrze natomiast się stało, że sprawa ta zajęła się obecnie Dzielnicą Fabryczną. Należy się spodziewać, że intrygant zostanie przykrycie ukarany, w myśl słów towarzysza Bieruta, wygłoszonych na IV Plenum, że „trzeba ciepło bezitośnie występować tu i ówdzie tendencje duszenia krytyki

ge, zadowoleni, że mają zapisanych jak najwięcej tkaczy na swych parłach”.

Te uwagi tow. Ramusowej dotyczą na pewno wielu innych zakładów pracy. Trzeba więc, żeby kierownictwo zakładów i rady zakładowe zwróciły na to pilną uwagę i zo-

bowiały majstrów do zlikwidowania wszelkich prób podważania socjalistycznej dyscypliny pracy. Przy wspólnym wysiłku, przy uświadomieniu czujności ze strony czynników kierowniczych zakładów, przy bezustannym podnoszeniu świadomości załogi, nieusprawiedliwiona nieobecność będzie coraz mniejsza, co przyczyni się do uzyskania lepszych wyników produkcji. (Sam).

przez biurokratów i szkodników środków nacisku administracyjnego, brać energicznie w obronę i opiekę korespondentów robotniczo - chłopskich”.

Takiego właśnie stanowiska oczekujemy ze strony Dzielnicy. Sa.

Pokłosie akcji zbierania podpisów

Komitety Obrońców Pokoju przystępują do realizacji nowych zadań

W Iódzkim sztabie Armii Pokoju — w sekretariacie Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju panował we wtorek ogromny ruch. Przycho-

dziło bardzo dużo osób, które pragnęły podpisać jeszcze Apel, a których agitatorki nie zastały w domu. Przycho- dzili przewodniczący i członkowie dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, przynosząc listy, legitymacje i sprawozdania. Na wszystkich stołach piętrzą się wysokie sterty wypełnionych podpisami list i formularzy ewidencyjnych.

Rozmawiamy z przewodniczącym Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Górna Lewa tow. Bolesławem Narożnym.

— No cóż — mówi — akcja przebiega dobrze. Ludzie podpisują z entuzjazmem i, stwierdzić trzeba, z dużym zrozumieniem sprawy obrony pokoju i celu zbierania podpisów. Na 36.357 mieszkańców naszej dzielnicy, zebraliśmy 31.590 podpisów. Jeżeli uwzględnimy liczbę dzieci, — to powiedzieliśmy, że wszyscy dorośli z naszej dzielnicy podpi-

To i o

Stonka imperializmu

„Dzieci są podobne do kwiatów... Niekiedy owady nieznaczają je i wówczas kwiaty więdną”.

Tak powiedziała Anita Devi, występując na konferencji kobiet esjatyckich — w obronie dzieci.

Słowa Anity Devi przypominają nam się, kiedy od czasu do czasu czytamy w kosmopolitycznej prasie zachodniej pochwalne wzmianki o tzw. rajach amerykańskich. Bo tak się widzieliśmy składa, że w tym „raju” jest chyba największa na świecie ilość owadów, które niszczą kwiaty. Wystarczy wziąć do ręki byle którą kronikę kryminalną prasy USA, a natychmiast deba stanąć z przerażenia; tak wielka jest procent przestępczości wśród najmłodszych obywateli Stanów Zjednoczonych. A jeśli zajrzeć do oficjalnych statystyk, to okaże się, że olbrzymia część dzieci amerykańskich jest bardzo daleka od tzw. rajskiego dzieciństwa. Zamiast dobrobytu — nędza, zamiast warunków rozwoju — niewolnictwo, zamiast nauki — ciężka harówka na kapitalistycznych wyszyskach. Setki tysięcy 14, 10 a nawet 6-letnich dzieci za marnych parę centów (aby nie umrzeć z głodu) tyra w amerykańskim przemyśle i rolnictwie. Kaja? Hm, nie bardzo; raczej — piekło.

Ta ponura i opłakana sytuacja na odcinku młodzieżowym jest chyba najmroźniejszą ilustracją, jaką ohydą jest imperializm. To nie przypadek, że kilka dni temu gangsterzy USA strzelili z samolotów na teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej ładunek żarłocznej stonki ziemniaczanej. Czym, uważacie, chata bogata, tym rada. A jeśli chodzi o bogactwo owadów — nie da się zaprzeczyć, że amerykański stonkowi ich największą wyjątkowość. Imperialistycznym podległym służą one do podgrzania uszy, co kłuitnie i rozwija się. Choćby to były nawet kwiaty własnego społeczeństwa — dzieci.

E. Tam.

Dobre rezultaty w PZPDz Nr 3

Jeszcze przed 17 maja zarówno w Związku Zawodowym, jak i w grupie 1 a toryzacji uwijali się jak „w ukro-” Po odprawach z sekretarzem organizacji podstawowej tow. Ga- z, z wiceprzewodniczącym rady w. Klepaczką i przedstawicielem Dzielnicy Górna - Lewa, akty- ści partyjny i związkowy przysta- do zapoznania załogi z nową awą. Każdy z nich otrzymał je- n egzemplarz nowej ustawy, od- ty na powielacz. Dzięki temu nie- lasz z każdym pytaniem, z każda- tliwości biec do sekretarza lub- rzewodniczącego rady, lecz z miej- mógł sam wszystko wyjaśnić- tającemu. Spośród agitatorów w- tej tej wyróżnił się szczególnie- w. tow. Bojowska, Michałak, Wi- lewski.

Do tow. Gasio zwracali się bezpr- tni zwracając, że dzięki agit- torom rozumieli nową ustawę i- noszą się do niej z całym uzna- niem.

Ob. Michałak, rękawicznik, z- telkim zadowoleniem oświadczy- że „skończy się nareszcie nie- wredliwość, bo ten kto pracuje- mienie — będzie nagradzany, a- szych ponosić będą załóżona ka- Zrozumiałam to dzięki wyjaśnie- dom tow. Wiśniewskiego”.

Wśród mełków zaufania wysunęła- na czoło tow. Natalia Nalepa,- nikarka, która cały oddział ręcz- rekawiczników zapoznała z nową- stawa o socjalistycznej dyscypli- nie pracy.

Nie więc dziwnego, że nieuspra- wiedliwiona nieobecność w zakła- ch „Dzielnicy Trójką”, zmniejs- yła się znacznie, że nieuspra- wiedliwiona nieobecność stanowi 0,5- roc., a spóźnienia zdarzają się bar- to rzadko. Dotychczas 5 osób za- żyło na karę za opuszczenie bez- sprawiedliwie jednego dnia- pracy. Wypadek większej absencji,- ki wydarzył się 30 maja, po świę- tnie, będzie rozpatrzony przez ko- misję zakładową. W stosunku do- tej, którym za mało było dwóch- ni świat, wyciągnięte zostaną ko- nsekwencje.

Trzeba mobilizować aktywność i związkowy

W niektórych innych zakładach- nie położono tak dużego nacisku- na zapoznanie załogi z nową ustawą,- że przypuszczono od razu do wycia-- nia konsekwencji za opuszczenie- pracy. Dlatego też nieusprawiedli- wiona nieobecność stanowi tam jesz- te dość poważny odsetek.

Taka sytuacja istnieje np. w- PZPW Nr. 38, gdzie nieuspra- wiedliwiona nieobecność wynosi około- 1 proc. oraz w PZPDz Nr. 2, gdzie- odsetek nieobecności zmniejsza się

Zapobiegajmy awariom

W końcu ubiegłego tygodnia za-- lega nasza została zaskoczona fak- tem niespodziewanej awarii, wynik- lej z uszkodzenia źródła dostawy- prądu. Przed oczami niejednego z- pracowników stanęła tkaliną planu. Trzeba przystąpić, że pesymizm ten- był przewidywalny. Kierownictwo- techniczne w niedziele zbadało przy- czynę postojów i okazało się, że po- wstał on na skutek zużycia trans- formatora.

Wykrycie przyczyn pozwoliło na- ich usunięcie i gdy robotnicy po-

NASI KORESpondenci

Koło TPPR ożywiło swą działalność

Trzeba wysuwać nowe kadry aktywistów

IV Plenum KC PZPB przy nas- o konieczności wysuwania nowych- kadr, o konieczności rozszerzenia- aktywności — podkreślając, że jest to- warunek realizacji zadań, jakie sta-

wia przed nami Plan 6-letni. Słuszność i celowość walki o no- we kadry ilustruje np. historia na- szego koła TPPR. Do czasu, gdy na- czele naszego koła stali starzy- aktywiści, wyrobieni towarzysze,- lecz obarczeni kłopotami innymi- ni funkcjami, tzw. „wielbłądy” or- ganizacyjne — Koło TPPR spalo- i było mało efektywne. Wówczas jego- władze nie mogły bowiem podjąć- wielu obowiązków, które na nich- ciążyły, co ujemnie odbiło się na- pracy naszego koła.

Sytuacja uległa zmianie, gdy po- wyborach do zarządu weszli nowi- ludzie, pełni zapału i entuzjazmu- ZMP-owcy, nie obciążeni innymi- funkcjami. W krótkim okresie cza- su organizacja wzrosła z 25 do 70- o „nówków”. Nowy Zarząd nie spo- czywa na laurach. W planie swej pra- cy przewiduje dalszy rozwój ilości- członków organizacji, planuje pre- lekcje, dyskusje, mające na celu za- poznanie ogółu pracowników z do- robkiem i dążeniami Związku- ku Radzieckiemu.

Ten pomyślny rozwój naszej fa- brycznej organizacji TPPR powi- nien zachęcić i inne koła do mia- lego wysuwania nowych aktywistów,- którzy znacząco lepiej potra- fią wywiązać się z cięższych na- nich obowiązków.

J. Gajdler

korespondent „Głosu” z Łódzkiej- Fabryki Maszyn Jedwab.

T. Zdrojewski
korespondent „Głosu” z PZPB-G
Łódź-Południe, Tkalinia Nr 3.

Kino objazdowe Nr 13

nie dotrzymało obietnicy

Do gromady Kurzaszyna, gm. Wa- lowiec, pow. rawsko-mazowieckie, go, przyjeżdżało raz w miesiącu ki- no objazdowe. Od grudnia ubieg- go roku przestało ono w ogóle przy- jeżdżać.

Nie dziwnego więc, że gdy so- stały rozkrojone afisze, zawiada- miające, że przyjeżdża do Kurza- szyna kino objazdowe Nr 13, które- wyświetla film pt. „Córka maryna-

ra”, na wyznaczoną godzinę zebra- ty się tłumy ludności wiejskiej, spragnionej kulturalnej rozrywki.

Niestety z niewiadomych powo- dów kino objazdowe nie przyjecha- ło, narażając publiczność na kilku- godzinne daremne oczekiwanie.

Byssard Poljani

korespondent „Głosu” z Wałowiec, pow. rawsko-mazow.

Co mi daje szkolenie partyjne

Kurs szkolenia I stopnia, na któ- rym omawiamy Statut Partii, spot- kał się z żywym zainteresowaniem ze strony słuchaczy. Zainteresowa- nie to wzrosło szczególnie po uchwa- łach historycznego IV Plenum. Świadczą o tym niemal 100 procent- towa obecność, jak i okrywna dy- skusja na zajęciach i po ukończe- niu.

A oto kilka charakterystycznych wypowiedzi — słuchaczy kursu — robotników z III zmiany w prz- dzalni:

Tow. Krzyżowska stwierdza, że- choć jest członkiem Partii od 1947- roku, dopiero teraz na kursie usł- dła o sobie, jakie znaczenie ma- dyscyplina partyjna.

— Dużo pomogło — oświadcza- da lej — w opanowaniu materiału, jest dla mnie to, że robię sobie- szczegółowe notatki na wykładzie, które później odczytuję w domu. Filmie też czytam naszą prasę pa- rtyjną. Z artykułów, w niej zamies- czonych, uczę się, w jaki sposób- w pracy praktycznej trzeba reali- zować i przestrzegać postanowień- naszego Statutu.

Tow. Tadeusz Sobczak z trzepa- ni podkreśla, że tak go naaka- „wielką”, iż nie chce uronić żad- nego słowa.

— A czasami nie wszystko od- razu się zrozumiało. Zależy jedno, dwa, a nawet i pięć pytań wykla- dowy — poki mi się wszystko nie- wyjaśni.

— Słusznie stwierdza IV Ple- num, że szkolenie partyjne, to nasz obowiązek, obowiązek świadomych PZPB-owców. My chcemy się uczyć i uczymy się tak, jak tylko potra- fimy — dodaje na zakończenie tow. Sobczak, a zdanie jego podziela- ją wszyscy kursисти, pochyleni pilnie- nad swymi notatkami i notatkami.

T. Saar
korespondent „Głosu” z PZPB- im. Marchlewskiego.

Tajemnica wędrujących okólników

Jak i w latach ubiegłych, tak i w- tym roku w celu pogłębienia wie- dzy fachowej i ideologicznej nau- czycieli organizowane są podczas- wakacji specjalne kursy. Jednak- że co roku okólniki, informujące o- kursach pedagogicznych oraz do- kształcających dla nauczycieli, al- bo nie są w ogóle podawane do- naszej wiadomości, albo też przy- chodzą z dużym opóźnieniem.

I tak w 1949 r., gdy Minister- stwo Oświaty organizowało szereg- kursów dokształcających i peda- gogicznych, nauczyciele wydziału- mechanicznego PSTP dowiedzieli- się o tych kursach przypadkowo- od kolegów z innych szkół już po- czasie. Ponieważ ilość miejsc na- takim kursie jest ograniczona, nie- więc dziwnego, że starający się o- uczestnictwo w nim, otrzymali- odpowiedź odmowną.

Podobnie było z okólnikiem Ku- ratorium Nr 42 z dnia 9.IV.1949 r.,- informującym o innych kursach, na- które termin zgłoszenia miał 30- marca. Również i w tym wy- padku dopiero drogą okrężną do- wiedzieliśmy się o tym okólniku. W tym roku, 6 maja dostaliśmy- okólnik, informujący o kursach- wakacyjnych dokształcających z- terminem zgłoszenia do dnia 5 ma- ja br.

Wydaje się więc, że i w tym ro- ku nauczyciele z PSTP pozbawieni- zostają możliwości uzupełnienia- swych wiadomości. A przecież o- bowiązkiem DOS-u jest zapew- nić im terminowe dostarczanie- tych tak ważnych okólników.

K. Przychodź

korespondent „Głosu” z PSTP

Nie chcę wojny chcę się uczyć!

„Czytam, że wszyscy ludzie składają podpisy, że nie chcą wojny, ja też nie chcę wojny, bo znów bomby rozbiją domy i nie będziemy mieli gdzie mieszkać, spala się szkoły i nie będziemy mieli gdzie się uczyć, a ja chcę się uczyć, bo chcę być inżynierem, żeby budować dużo domów dla ludzi”. Wzruszający list nadesłany do redakcji jednego z naszych dzienników przez 10-letniego Wiesia Szubę, ucznia II klasy szkoły podstawowej Nr 22 w Szczecinie prosto i po dziecinnie, ale jakże trafnie przypomina, czym dla dzieci jest pokój.

Warto go dziś, w Międzynarodowym Dniu Dziecka, przytoczyć, aby przypomnieć sobie, dlaczego dziećmi ten, obchodzony przez miliony uczących ludzi na świecie, wpływa pod znakiem wzmożonej walki o pokój.

Miliony matek i ojców, broniących

praw swych dzieci zdają sobie sprawę, że najgorszym wrogiem dziecka jest wojna, że dziecku wyrządza ona najstraszniejszą krzywdę, że walka o życie i szczęście dziecka, to walka przeciwko tym, którzy, w imię swych egoistycznych, dolarowych interesów, chcieliby rozpętać wojenną awanturę, to walka przeciwko tym, którzy z New Yorku i Washingtonu usiłują szantażować świat bombą atomową.

Walka o pokój, to walka o życie milionów dzieci, to walka o ich prawo do szczęścia, do normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego, do radosnego dzieciństwa, nie przytłoczonego widmem wojny, do życia wolnego od ucisku człowieka przez człowieka.

Tylko w warunkach pokoju można odczuć dziecko najczulszą, najbar-

dziej pleczolowitą opieką, tylko w warunkach ustroju sprawiedliwości społecznej dziecko jest traktowane jako najcenniejszy skarb narodu.

Jakże szczęśliwe i radosne jest dzieciństwo w Kraju Zwycięskiego Socjalizmu. Młody radziecki obywatel jest otoczony przez państwo niezwykle troskliwą opieką. Najpiękniejsze pałace, teatry, biblioteki służą dziecku. Dla niego buduje się tysiące wspaniałych szkół i domów wczasowych, dla niego zakłada się wielkie parki i wydaje miliony pięknych książek, jemu służy gęsta sieć żłobków i przedszkoli, kolonii letnich, stacji klimatycznych.

Otoczone miłością całego narodu, żyjąc w wolnym, szczęśliwym społeczeństwie dziecko radzieckie wyrasta na człowieka o wysokich wartościach moralnych, który kocha wszystko, co dobre i piękne, który świadom swych obowiązków idzie zawsze w pierwszym szeregu bojowników o sprawiedliwość społeczną i szczęście ludzkości.

W krajach demokracji ludowej dziecko, podobnie, jak i w Związku Radzieckim, otaczane jest miłością i opieką, a ogromna część budżetów państwowych jest przeznaczona na jego potrzeby.

U nas, od pierwszych chwil po wyzwoleniu, Państwo Ludowe sprawę opieki nad matką i dzieckiem wysunęło jako jedno z czołowych zadań. Dzieci sieci poradni, dziecko stale znajduje się pod opieką lekarską, przy zakładach pracy i na wsiach powstaje coraz więcej, coraz piękniejszych żłobków i przedszkoli. Szybko wyrastają gmachy nowych szkół; szkółka się kadry pedagogów, przy współudziale całego społeczeństwa, realizuje się hasło „Ani jednego dziecka poza szkołą”. Milionowe nakłady pięknych, nowych podręczników, tysiące elementarzy — to wszystko są dowody, jak bardzo rząd ludowy dba

o swych najmłodszych obywateli. Ponad milion dzieci wyjeżdża na kolonie; powstają nowe, jasne prewentyoria, zakłada się dziesiątki czytelników i teatrów; dzieci zarówno w szkole, jak i poza szkołą są otoczone czułą, troskliwą opieką.

Jak tragicznie odbijają od tego słonecznego dzieciństwa, które stwarza dzieciom ustroj sprawiedliwości społecznej i prawdziwej demokracji, losy dziecka żyjącego w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. Traktowane jako najtańsza siła robocza, jest od najmłodszych lat zapędzane do pracy, przymiera z głodem i nędzą. Dzieci robotnicze są dziesiątkowane przez choroby, pozbawione opieki lekarskiej, warunków do nauki, prawa do szczęścia.

Dzieci w krajach imperialistycznych padają pierwszą ofiarą morderczej polityki zbrojeniowej, zabiera się im szkoły, ogranicza wydatki na oświatę, aby coraz większe sumy zużytkować na zbrojenia, na podżeganie do atomowej wojny.

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU DZIECKA, ozy wszystkich uczących ludzi z wiarą i ufnością zwracają się ku Związkowi Radzieckiemu — przodującemu siłę pokoju. Rozumieją bowiem oni, że walczą w chwili obecnej w obronie dzieci — to walczą przede wszystkim przeciwko wojnie, przeciwko wyścigowi zbrojeń, mobilizując miliony matek i ojców do czynnej walki o zakaz broni atomowej.

Nieugięta, konsekwentna, intensywna walka o pokój — to zarazem walka o życie, o szczęście i poprawę bytu milionów dzieci na całym świecie, to walka o to, by miliony takich chłopców i dziewcząt, jak mały Wiesio ze Szczecina mogły się bawić i uczyć w jasnych domach i w wspaniałych, przestronnych salach szkolnych rozwijać się, wyrastać na szczęśliwych ludzi, ludzi godnych epoki socjalizmu, bojowników o sprawiedliwość społeczną i szczęście ludzkości.

JANUSZ MINKIEWICZ

Słowa najważniejsze

Rozum nas łączy, choć różni mowa;
Dosyć dziejowych mamy kraks!
Wspólny sens — spaja odmienne słowa:
Mir, peace, paix, frieden, pace, pax.

Gdy was, o bracia zza oceanu,
Podżega jakiś szczywany lis,
Jakiś obłądny sekretarz stanu —
Zdławcie głos jego okrzykiem: „PEACE!”

Zmilkną gangsterzy i podżegacze,
Którzy z Italii czerpią dziś zysk,
Kiedy lud włoski potęgą — „PACE!”
Zgłuszy najeźdźców bezczelny pisk.

Przestanie byle Attlee czy Eden
Podżegać Niemców z trizoińskich zon
Gdy lud niemiecki z okrzykiem „FRIEDEN”
Łby poukręca kukłom w Bonn.

Zmilkną Churchill i Achesony...
Zamilknij każdy pomniejszy zbiór,
Zmilknie ich wściekły wrzask — zagłuszony
Słowem milionów, słowem „MIR”.

Przyszłość swą, świecie, sam wyprorokuj
I niechaj cała ludzkość ją zwie
Tymi pięknymi słowami:

POKÓJ,

MIR,

PEACE,

PAX,

FRIEDEN,

PACE,

LA PAIX...

Od redakcji: Peace (po angielsku: Pokój) — wymawia się „pis”;
Pace (po włosku: Pokój) — wymawia się „pacze”; La Paix (po francusku: Pokój)
= wymawia się „la pe”.



W bieżącym roku milion sto tysięcy dzieci wyjeżdża na wczasy letnie

„Litieraturnaja Gazieta” o Wilczku i o Sandauerze

W ostatnim numerze „Litieraturnoj Gaziety” ukazała się recenzja z książki młodego polskiego autora — Jana Wilczka pt. „Nr 16 produkuje”. Recenzję tę, omawiającą próby pisarskie naszych młodych literatów — oraz wyuczony pewnego odtamni naszej krytyki literackiej — przytaczamy bez żadnych skrótów.

„W polskiej literaturze — pisze autor recenzji M. Ignatow — pojawia się coraz więcej utworów, poświęconych aktualnym problemom współczesnym: odbudowie i rozbudowie kraju.

Ostatnio szeroki oddźwięk wśród polskich czytelników wywołała powieść młodego pisarza Jana Wilczka: „Nr 16 produkuje”. Powieść mówi o tym, jak grupa robotników z inżynierem Stanisławem na czele odbudowuje fabrykę wyrobów cukierkowych. Komitet Wojewódzki PZPR pomaga czynnie fabrycznym kolektywom. W ciągu dwóch miesięcy uporały się, pełniąca posługę pracy — fabryka rozpoczęła produkcję.

Na przykładzie tej niewielkiej fabryki udało się autorowi wyrazić najbardziej typowe cechy powojennego życia Polaków. Uwagę autora przykuwają przede wszystkim żywi ludzie: robotnicy, technicy, inżynierowie, i ich nowy stosunek do pracy. Autor ukazuje nowe cechy ludzi, którzy wkroczyli na drogę socjalistycznego budownictwa.

W powieści ukazano kierowniczą rolę Partii w życiu nowej Polski. Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego — Karczmarek — często przebywa na terenie fabryki, interesuje się jej potrzebami, pomaga zwalczać trudności. Powieść znakomicie odzwierciedla atmosferę stałej troski Partii o dobro polskiego ludu.

Powieść posiada również i braki. Za dużo miejsca poświęcono np. zastępcy dyrektora fabryki — Wieruszkowskiemu — przestępcy, który próbował wśliznąć się w szeregi Partii. Powieść przeładowana jest częściowo opisami technicznych procesów. Styl miejscami nierówny. Lecz braki te nie umniejszają zupełnie znaczenia powieści „Nr 16 produkuje”.

Krytyka polska — pisze dalej autor — z Brandyssem. Zółkiewskim,

Maria Janion na czele — oceniła pozytywnie utwór młodego polskiego pisarza. Powieści poświęcono szereg krytycznych artykułów, w których podkreślano, że Wilczek stawia w niej wiele najbardziej palących problemów powojennych socjalistycznej budowie Polski Ludowej i rozwiązuje te problemy w zasadzie prawidłowo.

Tym niemniej dziwne wydaje się wystąpienie na łamach jednej z polskich gazet — krytyka Artura Sandauera, który nazwał powieść Wilczka „nowym typem grafomanii”. Artur Sandauer nie widzi w powieści niczego, prócz „beletryzacji technicz-

nych procesów”. Całą zawartość powieści sprowadza do „historii urządzenia prywatnego życia przez kierowników fabryki, zakończonej triumfalnym akordem: ożenkiem z sekretarką, zakupem mebli i awansem służbowym”.

Artur Sandauer otwarcie pastwi się nad młodym autorem, próbującym stać na pozycji socjalistycznego realizmu, przekreśla fakty i przekreśla niewątpliwie osiągnięcia tej potrzebnej i pozytywnej książki.

W związku z powyższym należy przypomnieć — czego uczył Wielki Lenin:

„Pastwienie się nad słabością kielków NOWEGO, tani inteligentni sceptycyzm i temu podobne — są to w rzeczywistości metody klasowej walki burżuazji przeciwko proletariatu, obrona kapitalizmu przeciw socjalizmowi”.

(r.)

pierwszych kroków swej działalności rewolucyjnej, Lenin i Stalin walczili niezmordowanie i nieugięcie o stworzenie takiej właśnie partii — partii nowego typu. Przeciwno utwo-

Do ekip dobrze pracujących należą również niewielka grupa towarzyszy z Łódzkiej Zakładów Wytwarzania Aparatów Niskiego Napięcia A-24, utrzymująca łączność z gminą Białą, w powiecie brzeskim.

Ekipa Zakładów A-24 w stosunku do krótkim czasie zdobyła zapoznać się dokładnie z sytuacją polityczną i gospodarczą gminy. Towarzysze z ekipy, a kierownik ekipy toż. Bogdanowski w szczególności, czynią wysiłki, by wgrzyźć się we wszelkie bolączki i braki gminy, występujące na różnych odcinkach życia. Ekipa interesuje się pracą Komitetu Gminnego PZPR, Zarządu Gminy, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, działalnością ZMP i kół gospodyń wiejskich. Na każdym kroku robotnicy z Zakładów A-24, starają się wspomóc towarzyszy z gminy Białą w ich pracy partyjnej, społecznej i gospodarczej.

Sanacyjny wójt nadal przy władzy

Braków i bolączek, które należało by jak najspieszniej usunąć, ma gmina Biała wiele. Do nich należą przede wszystkim niezdrowe stosunki w Urzędzie Gminnym.

Na stanowisku wójta gminy Biała pozostaje do dziś dnia ob. Józef Klimkiewicz, znany ze swego negatywnego nastawienia do Polski Ludowej.

Ob. Klimkiewicz był wójtem w Białej jeszcze za czasów sanacyjnych i z tych to czasów znał go mieszkający gminy, jako groźnego władcy, chętnie korzystającego z usług granatowej policji.

spadkobiercy rosyjskiego „ekonomizmu”, jako jeden z oddziałów młodego rosyjskiego oportunizmu. Pragnęli oni poddać „rewizji” naukę Marksa o walce klasowej, walczący

Za gminne pieniądze

Wójt Klimkiewicz zatrudniał i zatrudnia w swoim gospodarstwie robotników, którym często klaci z gminnych pieniędzy. Tak rzecz się ma na przykład, z pewną kobietą, do której obowiązków należy sprzątanie lokalu gminy i szkoły. W istocie rzeczy jest ona pomocniczą domową obywatelką wójta, a praca jej jest odpłacana z gminnych pieniędzy.

Kontakty ob. Klimkiewicza z granatową policją nie zakończyły się z upadkiem sanacji. Do dziś dnia zaufanym referentem w gminie jest niejaki Aleksander Broks, były granatowy policjant z czasów sanacyjnych i okupacji. Brat tegoż Broksa jest w gminie Białą poborcą podatkowym.

Nie lepiej sprawa przedstawia się z obśadą Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej. Wójt Klimkiewicz z pomocą kulałów w rodzaju ob. Pyłłosa, rzekomego repatrianta, który trzymał się gospodarstwa zdołał już zmienić i jednego z członków egzekutywy KG PZPR toż. Pokory, który najchętniej zajmował się powtarzaniem przebiegu zebrań partyjnych kulałkom, tak obrzydził pracę b. prezesa „GS „Samopomoc Chłopska”, toż. Różyckiej, aktywnej członkini Partii, że musiała ona zrezygnować z tego stanowiska.

„Chłop” z ul. Przedzalnianej

Na miejsce toż. Różyckiej wójt wraz ze swoim kulaćkim aktywem nasadził ob. Wadzińskiego, zam. w kolonii Głowa. Ob. Wadziń-

ski nie jest chłopem. Do 1949 roku był on w Łodzi właścicielem szwalni przy ul. Przedzalnianej Nr 1, na której dorobił się niemałego majątku, czego dowodzi piękna, wybudowana już po wojnie willa w kolonii Głowa posiadająca rzadkie, jak na warunki polskie urządzenia w postaci centralnego ogrzewania, parkietowych podłóg itp. Taki to „chłop” został uznany przez ob. wójta i jego popleczników za najbardziej odpowiedzialnego na stanowisku prezesa Gminnej Spółdzielni.

Obecnie ob. Klimkiewicz, czując najwidoczniej, że z chwilą reorganizacji władz administracji publicznej może być poważnie zachwiane jego stanowisko — uprawia energiczną agitację i kaptuje sobie zwolenników co częstokroć ma miejsce w białskiej knajpie.

Komitet Gminny PZPR, jak dotąd nie jeszcze nie uczynił w kierunku poprawy sytuacji. Egzekutywa Komitetu stwierdza wprawdzie jednomyślnie, że wójt jest zły i że należało by go zmienić, jednak poza wystaniem do Powiatowego Komitetu meldunków, nie zajęło się energicznie sprawą uzgodnienia stosunków w Zarządzie Gminnym. Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej, toż. Politowski, członek egzekutywy KG, również nie czyni w tym kierunku. Tow. Politowski zdradza zresztą zbyt małą bojowość, jak na członka Partii i członka egzekutywy.

Trzeba pomóc organizacji partyjnej

Sytuacja w gminie Białą wymaga energicznego działania. Dzięki pomocy członków ekipy łączności zrozumieliśmy egzekutywa i postanowili dać żyć wytrwale do oczyszczenia aparatu gminnego i spółdzielczego z naleciałości kulaćkich i reakcyjnych. Postanowili ona również skonsolidować się wewnętrznie i ubojowić postawę członków Partii.

Ważnym zadaniem, stojącym przed Komitetem Gminnym w Białej jest przywołanie do Partii zdrowych elementów chłopskich mało- i średnio rolnych, gdyż gminna organizacja partyjna jest dotychczas zbyt słaba liczebnie.

W realizacji tych wszystkich zadań Egzekutywie i Komitetowi pomagają będą członkowie ekipy. Konieczne jest jednak, aby i nadzórne ogniw partyjne — Komitet Powiatowy i Komitet Wojewódzki zainteresowały się sytuacją w Białej.

(Kar.)

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

Genialne dzieło o ideologicznych podstawach bolszewizmu

1 czerwca

Przekuwamy w czyn wskazania IV Plenum KC PZPR

Narada aktywu Dzielnicy Starmiejskiej

W sali konferencyjnej Komitetu Dzielnicy Starmiejskiej zebrał się aktywny działacz. Srebrzy się słońce, a widać, że przodownicy zakładów im. Marchlewskiego, tkaczki tow. Piwowarskiej — dziś instruktorki w tkal. ni. Obok siedzi przodownica — parkarka tow. Dolinska — członek egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej.

Przysłuchując się słowom prelegenta o niedostatecznym wysuwaniu nowych kadr i braku opieki nad nimi, młoda jeszcze twarz Dolinskiej nabiera surowego wyrazu. W codziennej pracy wie ona najlepiej, jak rosną i przekształcają się ludzie.

Oto tow. Legosz. Był tkaczem — dziś jest naczelnym dyrektorem w PZPB Nr 8. Siwe włosy opadają mu na czoło. Nisko pochylony nad notatnikiem skrzętnie zapisuje poszczególne momenty przemówienia tow. Trepczyńskiego.

O czym myśli w tej chwili tow. Legosz, gdy prelegent mówi o wysuwaniu kadr robotniczych? Był u nich inżynier, energetyk, niejak Bilinger. Miał cały personel do pomocy. Jednak w „osemce” awaryjne i postępy zdarzały się na porządku dziennym. Okazało się, że Bilinger, to wróg klasowy — były wojskowy. Wszyscy mówili o tym, że oddział ruchu stanie, jeśli go nie będzie. Po usunięciu wroga, majstrów sami prowadzą oddział, który od 6 miesięcy jest przykładem sprawności.

Prosto z pracy przysłała na naradę tow. Leokadia Wasówna. Tow. Sosnowski — I sekretarz Komitetu Fabrycznego, mówi o niej: „Tow. Wasówna jest nie tylko przodownicą w produkcji. Z niemieckiej robotnicy wyrosła u nas na prawdziwego działacza robotniczego.”

W kwietniu — mówi tow. Wasówna, zabierając głos w dyskusji — mieliśmy w fabryce 131 nieusprawiedliwionych opuszczeń robotniczych. Wiek. Od chwili wejścia w życie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy zanotowaliśmy jedynie 6 wypadków. Nie poprzestaniemy na tym — mówi twardo. — Wzmocnimy pracę agitacyjną wśród pracowników i tkaczek, by zlikwidować zupełnie absencję w naszej fabryce.

POWIERZCHOWNOŚĆ PROWADZI DO DEMAGOGII

27 aktywistów partyjnych zabierało głos w dyskusji. Należy jednak stwierdzić, że niektórzy towarzysze jeszcze niedostatecznie przeanalizowali uchwały IV Plenum KC. Powierzchnowość przeczytanie referatu tow. Bieruta, bez zastanowienia się nad tym, jak dany problem kształtuje się konkretnie w naszym zakładzie pracy, prowadzi do wypaczenia istoty sprawy.

Przysłowio „wodołojstwo” i deklaracyjne wypowiedzi nie mobilizują, lecz raczej uspokoja czujność towarzyszy w dziedzinie wysuwania kadr, szkolenia i właściwego rozmieszczenia.

Przykładem może służyć demobilizacja wystąpienia tow. Rerycha, naszego ogólnikami i frazesami bez konkretnego ujęcia.

Tow. Rerych, mówiąc o „przerostach” sił inżynierskich w centralnych zarządkach innych branż, nie zauważył, że w Centralu Handlu Przemysłu Ceramicznego, gdzie sam pracuje, „zadekował się” inżynier agronom i sprzedaje porcelanę stołową.

Nie dostrzega również, że w Linzalnym Inspektoracie Kontroli CHPO nie ma ani jednego członka Partii, zaś organizacja partyjna wraz z tow. Rerychem nie uczyniła nic w kierunku wychowania i przeszkolenia nowych ludzi, którzy by mogli objąć odpowiedzialne stanowiska.

UPOWSZECZNIĆ METODY PRACY NAJLEPSZYCH PRZODOWNIKÓW

Nie można powiedzieć, że w zakładach pracy w Dzielnicy Starmiejskiej nie wysuwano kadr. Ponad 10 robotników zajęło bardzo poważne stanowiska.

Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia i możliwości dalszego awansu innych. Doświadczenia Stalinowskich Dni Pracy oraz wspaniałe wyniki współzawodnictwa 1. Majowego wskazują, że niedostatecznie jeszcze walczono o upowszechnienie metod pracy najlepszych przodowników.

I w tym wypadku można i należy wzorować się na bogatym doświadczeniu ZSRR.

Istniejące w Związku Radzieckim szkoły stachanowskie oraz wieczorowe kursy tzw. „Tech-minimum”, nie tylko upowszechniają metody pracy, lecz systematycznie ugruntowują i rozszerzają wiedzę robotników. Stąd też czerpie przemysł radziecki pokrocznie nowych technik i inżynierów.

Na tym odcinku u nas nie jeszcze, względnie mało zrobiono. Jeżeli dla przykładu w zakładach im. Marchlewskiego mamy 100 wybitnych przodowników, to nie uczyniono nic w kierunku upowszechnienia ich metod pracy, w kierunku podniesienia wiedzy fachowej przodowników, by bez przerwy rośli, by mogli być zarówno na wykładach w teorii, jak i w praktyce, by mogli zająć stanowiska kierowników produkcyjnych i dyrektorskich.

MAMY W ŁODZI ZDROWE, MŁODE, WARTOŚCIOWE KADRY

Dyskusja na naradzie aktywu dzielnicowego Starmiejskiej potwierdziła to.

W chwili obecnej dzielnicowe to mityty obywateli pokrocznie przygotowują się do tych akademii, wkładając wiele wysiłku, aby akademie nie wypadły „jak najbardziej imponujące”.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyński 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia Nr 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórska.

Pracownicy poszukiwani

Lekarza przemysłowego, księgowego samodzielnie, przedsiębiorcy, przykrywacz, natykalcy, prądki na maszyny obrabkowe, obciążaczki oraz uczniów powyżej lat 18, zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Węglanego im. Wł. Reymonta w Łodzi, ul. Rzgowska 17a. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

2 Kontystów do księgowości finansowej, 2 kontystów do księgowości materiałowej przyjmą od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłu Węglanego Nr 8 w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr 2. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym.

Krawców - modelarzy do działów dziecięcego i męskiego poszukuje Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia: Wydział Personalny Łódź, ul. 22 Lipca Nr 25.

1 inżyniera energetyka, 1 inżyniera fotochemika, 1 kierownika budowy dekoracji (wykwalifikowany), 1 kierownika budowlanego (kalkulator), 2 techników radiowych, 3 kinomechaników, 4 referentów z ukończonym Studium Planowania, 20 oświatowców staliowych (umowa), 2 monterów elektryków, 1 monter samochodowy, 2 artystów malarzy, 5 artystów rzeźbiarzy, 6 reżyserów, 1 kierownika grupy reżyserowskiej, 6 gwarderobianych, 1 kośmierz, 10 perkusarzy, 2 protektów, 10 laborantów charakterystyki plastycznej, 2 makieciarzy, 1 intendenta administracyjnego, 1 maszynistkę, 2 referentów planistów, 10 sztukatorów, 10 malarzy, 2 tapicerów, 25 stolarzy, 1 modystkę, 10 robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Wytwórnia Filmów Fabularnych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Łódź, ul. Sienkiewicza 38, w godz. od 9-13.

499

500

502

za najdobitniej, że IV Plenum KC słusznie zajęło się zagadnieniem kadr. Dotychczasowy brak zainteresowania organizacją partyjnych tym zagadnieniem świadczy, że w okresie odbudowy i przebudowy gospodarczej zapomniało o ludziach, o kadrach.

Dyskusja wykazała również, że pod stawowe organizacje partyjne nie potrafiły jeszcze wiązać w dialektyczną całość zagadnienia budowy nowego ustrój, ze wzrostem i rozwojem żywych ludzi w procesie przekształcania nasze go oblicza gospodarczo-politycznego.

A przecież przeważająca część dyktantów udowodniła, że są u nas zdolni, ofiarni, oddani Partii i klasie robotniczej ludzie.

Fabryka im. Duracza, gdzie pracuje przeważnie część kobiet, należała kiedyś do najbardziej zacofanych. Nie wykonywano planów produkcyjnych, szwankowała dyscyplina pracy, spadały zarobki.

Wobec akcji usławiadającej, prowadzonej przez aktywistów partyjnych, powstały zespoły najlepszej jakości, wzrosło ich współzawodnictwo, gdyż robotnicy rozumiali cel i znaczenie współzawodnictwa w ustrój wлады ludowej.

Wobec wspomnianych przykładów wzrostu nowych kadr w codziennej pracy, obserwuje się jednocześnie bliźniacze i bezduszne stosunki niektórych centralnych zarządków do inicjatywy robotników.

W naszej „osemce” zgłaszają się często głosy z prośbą o umożliwienie im wykształcenia podstawowego — mówi tow. Sosnowski. Są to zwykle przodownicy pracy, którzy rozumieją, że brak wykształcenia hamuje ich dalszy awans. Jednak w Centralnym Zarządzie pomimo naszych interwencji, sprawa ta utknęła na martwym punkcie.

Podobnych faktów możemy przytoczyć o wiele więcej.

Narady aktywów dzielnicowych i śmiały głos krytyki i samokrytyki wskazują, że istnieje u nas olbrzymi niewyczerpany rezerwuwar kadr, tkwiący w klasie robotniczej.

„MAMY PRAWO” — mówi tow. Bierut na IV Plenum KC — W POŁEŻYMY WYSILKU TWÓRCZYM NIE TYLKO WZBOGACAJĄ I POLEPSZAJĄ MATERIALNE WARUNKI BYTU NASZEGO NARODU, ALE W PRACY TEJ PRZEKSZTAŁCĄ SIĘ SAME.

TRZEBA IM TYLKO PODAĆ POMOCNĄ DŁOŃ, BY LEPIEJ I SZYBIEJ ROSŁY.”

Dzisiaj w całym kraju, we wszystkich przedsiębiorstwach i szkołach miejskich i wiejskich, młodzież szkolna na godzinę przerwy na naukę, aby wysłuchać pogadanki z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, Dzień ten cała młodzież oczekuje z niecierpliwością w nauce, punktualnym przybywaniem do szkoły, starając się w ten sposób wykazać swoją solidarność z masami pracującymi, walczącymi o trwałą pokój. Szkolne komitety obywatelskie pokażą udekorowane klasy i korytarze szkolne chorągiewkami, transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój.

Organizowaniem imprez, związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka, zajęły się w Łodzi dzielnicowe komitety obywatelskie, które wspólnie z organizacjami młodzieżowymi i Ligą Kobiet organizują dzisiaj o godz. 17 centralną akademię w sali „Ogniska” — pod hasłem: „MŁODZIEŻ WALCZY O TRWAŁY POKÓJ”.

Na akademii przybędą młodsi przodownicy w nauce i pracy społecznej ze wszystkich szkół łódzkich. Za osiągnięte wyniki w pracy, otrzymają oni nagrody książkowe.

Również dziś Wydział Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej otwiera wystawę prac miejskich świetlic szkolnych. Wystawa ta dostępna będzie dla publiczności do dnia 8 czerwca br. i w tym czasie zwiedzi ją młodzież ze wszystkich szkół łódzkich.

W obchodzie Międzynarodowego Dnia Dziecka bierze również czynny udział Liga Kobiet, której członkinie organizują na terenie większych zakładów pracy pogadanki. Robotnicy i pracownicy zapoznani zostają z sytuacją dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, a jednocześnie zaznajamiają się z dorobkiem, jakim poszczególnie może Związek Radziecki i kraj demokracji ludowej w dziele wychowania nowego człowieka.

Pogadanki te w wielu fabrykach przekształcały się w manifestację kibiców, które, domagając się obrony praw dziecka i zapewnienia mu szerszej przyszłości, biorą udział w walce o pokój.

Główne uroczystości, związane z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka, odbędą się w niedzielę, dnia 4 czerwca br. Dzień ten jest wielkim świętem najmłodszych harcerzy i harcerzek, którzy słowem nawiązują do harcerskich. Po uroczystościach w godzinach popołudniowych zebrana młodzież przemarszeruje ulicami miasta na boisko ŁKS „Włókniarz”, gdzie odbędzie się masowe imprezy sportowe młodzieży, a potem wielka zabawa dla zebranej kilkudziesięciotysięcznej rzeszy harcerzy. Opiekę nad przebiegiem tych imprez przejęły komisje obchodu MDD, wyłonione spośród dzielnicowych komitetów obywatelskich.

Na Polesiu Konstantynowskim tego samego dnia o godzinie 10 rano w Parku na Zdrowiu rozpocznie się Wielki Festyn Pokoju. W programie przewidziane są zabawy taneczne, występy popularnych artystów, pokazy zespołów świetlicowych, koncerty orkiestr i zabawy dla dzieci. Przewidziane są również m.in. niespodzianki. Wszystkich mieszkańców Łodzi zaprasza

na wspaniały ten festyn Wojewódzki Komitet Obróbek Pokoju — organizator tej wielkiej zabawy.

Obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka będzie dalszą mobilizacją całego społeczeństwa do walki o utrzymanie pokoju. Będzie wyrazem woli milionów ludzi w Polsce, którzy pragną, aby ich dzieci nigdy nie zasnęły grozy wojny, i aby w pokoju wychowywały się na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej. (bie)

Wystawa prac świetlicowych

Prezydium Rady Narodowej — Wydział Oświaty organizuje w ramach Międzynarodowego Dnia Dziecka wystawę prac dzieci, uczęszczających do świetlic przy szkołach podstawowych w Łodzi.

Otwarcie wystawy nastąpi dziś o godz. 15.30 przy ul. Andrzeja Struga 14. Wystawa będzie otwarta do dnia 8 czerwca br. od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

10765-G

10774-G

10775-G

10776-G

Miasto i jego Bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Dwa domy...

Tow. Wojtania, nasz korespondent z Zakł. Metalowych im. Strzelczyka, pisze: „Przy naszych zakładach są mieszkania dla robotników i pracowników fabryki. W tej części domu, gdzie mieszkają robotnicy — dom jest bepanski. Zakłady nasze korzystają z pralni, która tam się znajduje. Na klatce schodowej i w ustępie panuje straszliwy brud i nieporządek. Zwracaliśmy się kilka razy do administratora, by nam przyszedł z pomocą w doprowadzeniu klatki schodowej do porządku, ale wszystko na próżno. A tymczasem — w przyległym domu, zamieszkałym przez dyrekcję i pracowników umysłowych administracja porządek utrzymuje. Zapytuję, czy tak powinno być?”

I my za tow. Wojtanią zadajemy to samo pytanie. Oczekujemy odpowiedzi od dyrekcji Zakładów, prosząc jednocześnie oddział sanitarny o zainteresowanie się stanem sanitarnym posesji.

Ubezpieczalniany kołowrotek

Tow. S. K. pisze: „W tych dniach zachorowała moja żona. Udała się więc do ośrodka przy ul. Gdańskiej 21, gdzie poinformowano ją, że „może” właściwie będzie Ośrodek przy Piotrkowskiej 102, stamtąd zaś skierowano ją na ul. Narutowicza 9, gdzie w sekretariacie lekarza powiedziano, że może w Ośrodku przy ul. Próchnika 11 żonę będą mogli przyjąć. (Podkreślam, że mieszkamy przy ul. Narutowicza 30). Żona przegrywała wreszcie z dalszych poszukiwań pomocy lekarskiej, tak bowiem wyczerpał ją ten jeden dzień bezcelowej wędrówki...”

Zapytujemy kierownictwo Ubezpieczalni, czemu nie przesłała „Informatora lecznictwa otwartego” do wszystkich ośrodków w naszym mieście. Przecież chyba, między innymi, taki był cel wydania informatora.

W wyborze zawodu

dopomóż Komenda Miejska SP

Polska Ludowa umożliwiła wszystkim swoim obywatelom równy start do pracy i nauki. Młodzież ma dzisiaj wszelkie możliwości dostania się do takich szkół, które odpowiadają jej zamiłowaniu.

Obecnie Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” prowadzi wernunek na różnym rodzaju kursy i do szkół. Młodzież pragnąca poświecić się służbie morskiej, ma możliwość dostania się do Szkoły Młynarki Wójcennej. Komenda Miejska prowadzi również wernunek na kurs pomocników pomiarowo-urządzeniowych. Absolwenci są natychmiast zatrudniani przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przy pracach pomiarowych.

Wykonanie Planu 6-letniego wymaga wzrostu kadr górniczych, dlatego w Komendzie Miejskiej SP odbywa się wernunek do Szkół Przemysłowo-Przemysłowego — Dziel Węglowy. Po ukończeniu szkoły, uczeń zostaje skierowany do pracy w kopalni. Górnictwo daje większe możliwości zarobkowania niż inne zawody, dlatego zostaje górnikiem jest nie tylko zaszczytnym wyróżnieniem, ale

kosztu przejazdu w obydwie strony wraz z biletem wstępu na mecz wynoszą 760 zł. Zgłoszenia przyjmuje PBP „Orbis” ul. Piotrkowska 68, do dnia 3 (piątek) do godziny 16.

10765-G

10766-G

10767-G

10768-G

10769-G

10770-G

10771-G

10772-G

10773-G

10774-G

10775-G

10776-G

10777-G

10778-G

10779-G

10780-G

10781-G

Życia Partii

UWAGA, WYKŁADOWCY KURSÓW MASOWYCH I STOPNIA, DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE — PRAWA PZPR!

Dziś o godz. 16, odbędzie się wzorowy wykład, na którym obecność Wasza jest obowiązkiem.

EGZEKUTYWA I ODDZIAŁOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

podaje do wiadomości, że dnia 2 czerwca br. w sali Dzielnicy Śródmieście — Lewa, ul. Narutowicza 28, o godzinie 19, odbędzie się zebranie. Obecność członków i kandydatów obowiązkowa.

UWAGA, PZPR-owcy WYDZIAŁÓW STOMATOLOGII I FARMACJI!

W dniu 2.6.50 r. o godz. 20 przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie III Oddz. Organizacji Akademii Medycznej.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Zebranie emerytów

W niedzielę, dnia 4 czerwca br. o godz. 10 rozpocznie się w sali Świątyni PZPB im. Dzierżyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 295 — Walne Zebranie członków Okręgowego Związku Emerytów i Rencistów ZUS. Oddział w Łodzi.

Zarząd Związku prosi o niezawodne i punktualne przybycie wszystkich członków.

Konkurs

zdobienia balkonów

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (Oddział Terenowy Zielonych, ul. Piotrkowska 17) — ogłasza konkurs zdobienia okien i balkonów. Za najpiękniej utrzymane balkony i okna przyszanowane będą cenne nagrody w postaci palm, kwiatów doniczkowych, książek itp.

Zgłoszenia przyjmują się w godz. od 8 do 14, ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, I piętro.

W poniedziałek — występy

rumuńskiego zespołu pieśni i tańca

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Ludową Republiką Rumuńską przybywa do Polski na kilka gościnnych występów 80-osobowy Zespół Rumuńskiego Instytutu Folklorystycznego.

Zespół ten wystąpi w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Katowicach. Zespół wystąpi w strojach narodowych. Odsłupia on szereg pieśni oraz wykonuje kilka melodii na instrumentach ludowych.

Występ rumuńskiego zespołu odbędzie się w Łodzi w dniu 5.6. o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii.

Ze względu na duże zainteresowanie występem rumuńskiego zespołu, należy wcześniej zamówić bilety w kasie Filharmonii oraz w Wydz. Kult.-Ośw. ORZZ.

Co na to MPB?

Jest w Łodzi ul. Legionów. Przy tej ulicy znajduje się posesja, oznaczona numerem „24”, gdzie mieści się kino „Hel”. Za kinem „Hel” jest podwórko, a na podwórku studnia. I ta studnia się zepsuła. Prawie dwa miesiące temu studnia zblutowała się i przestała dostarczać wody, potrzebnej do utrzymania porządku w kinie, bo to i mycie i sprzątanie wymagają tego plynu! Trzeba było przystąpić do remontu studni.

Między tej podjęło się Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które przysłało na miejsce pogotowie, złożone z czterech robotników, tudzież jednego majstra. Ach, jak żwawo za brali się oni do roboty!

Od czasu rozpoczęcia remontu upłynęło już prawie sześć tygodni. Przechodząc kiedyś po południu koło „Helu”, wpadłem tam, aby zobaczyć, czy już zakończono ten remont.

— Obywatelu drogi! — westchnął zapytany przeze mnie dozorca. — Przecież oni tego remontu nie skończyli nawet w przyszłym roku, jeśli nadal będą pracować w tym samym tempie. Przychodzą rano i... odpoczywają! Popracują pięć minut i znowu odpoczywają. A już szczególnie jeden, taki młodziak, to prawdziwy przykład lenistwa!

Kierownik kina „Hel” był podobno zadowolony.

— No tak, nie chcą się nadwyrężyć. A nam woda jest bardzo potrzebna, bo w kinie młodzieżowym musi być zawsze czysto.

I zdarzyło się tak za kilka dni, że sam miałem okazję „podziwiać” pracę naprawiających studnię obywateli. Pierwszy raz zetknąłem się z podobnym lekceważeniem pracy!

I co na to Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ha???

Hipolit Smutny.

10782-G

10783-G

10784-G



Co pisała prasa łódzka w dn. 1 czerwca 1930 r.

BUNT GÓRNIKÓW BRAZYLII

W Minas Geraes w Brazylii — podjął wielki strajk górników dozwolony do otwartego buntu i do walk z policją. 18 górników zostało zabitych, a kilkuset rannych. Walki w kopalniach Geraes trwają w dalszym ciągu.

HANDEL ŻYCIEM

„Głos Poranny” drukuje list bezrobotnego, inwalidy — Jana Sobczyka, zamieszkałego w Lublinie, ul. Łęczyńska 15. W liście tym Sobczyk zwraca się do wytwórni filmowych z propozycją dokonania „samobójstwa na zamówienie”. — W zamian Sobczyk żąda pewnej sumy na zabezpieczenie losu swego małego bratka.

SKAZANIE KOMUNISTÓW

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczył się proces szeregu komunistów, którzy wysłani zostali przez robotników łódzkich do Związku Ra-

dzieckiego — celem zapoznania się z budownictwem socjalistycznym Kraju Rad.

Po powrocie do Polski wszyscy uczestnicy wycieczki zostali aresztowani. Sąd skazał ich na kary po 4 lata więzienia.

W czasie rozpraw gmach Sądu otoczony był silnymi kordonami policji, celem niedopuszczenia wielkiego tłumu robotników do sali obrad.

STRASZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEJ DZIEWCZYNY

W domu przy ul. Limanowskiego 26 wyskoczyła na bruk z okna trzeciego piętra niejaką Felicja Mądrowicz, lat 19.

„Wobec chronicznego braku pracy i braku wszelkich środków do życia — młoda dziewczyna — pisać „Głos Poranny” — postanowiła w śmierci szukać ratunku”.

STRAJK U BORSTY

Na skutek obniżki płacy, robotnicy fabryki Borsta w Zgierzu porzucili pracę.

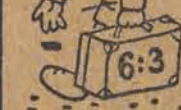
Ze sportu

W dniu Świąta Ludowego sportowcy Z.S. Ogniwo odwiedzili Przedbórz — Zadzim — Niemieszyn

Pilkarze Przedbórz zwyciężyli łódzian 7:6 (3:3)

Sportowcy ZS Ogniwo w dniu Świąta Ludowego gromadnie wyruszyli do Ludowych Zespołów Sportowych by w ten sposób zadokumentować swą sympatię dla sportowców wsi.

ZKS Ogniwo w liczbie 60 sportowców udał się do m. Przedbórz (po wiat konecki) na dwa dni świąt. W pierwszym dniu ekipa sportowa u-



dała się do wsi Czerno oddalonej o 11 km. od Przedbórz, gdzie odbywały się uroczystości związane ze Świątem Ludowym. Sportowcy Ogniwa wzięli udział w defiladzie łączącej z organizacjami politycznymi i społecznymi. Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości pilkarze Ogniwa rozegrali mecz z drużyną 11 letniej szkoły miejscowej, a gimnastykę przyrządową dali piękny pokaz tej dziedziny sportu. W części artystycznej członkowie klubu Będowska, odtanńczyli dwa tańce ludowe.

W drugim dniu świąt sportowcy ZKS Ogniwo łącznie z KS. Ogniwo (Przedbórz) zorganizowali całonocną imprezę sportową dla mieszkańców Przedbórz. Przed południem rozegrano mecz w siatkówkę męską w którym drużyna łódzka odniosła zwycięstwo 2:1 (15:9, 10:15, 15:5) następnie odbył się mecz koszykówki, który wygrała także drużyna łódzka 45:19 (23:11). Po południu odbyła się część oficjalna imprezy. Po defiladzie odbyła się reprezentacja sportowców i powitanie przez prezesa ZKS Ogniwo (Przedbórz) sportowców Ło-

dzi i Przedbórz złożyli podpisy pod Apelem Szokholmskim. Następnie odbyły się pokazy gimnastyki przyrządowej oraz piramidy w wykonaniu sekcji gimnastycznej. Na zakończenie odbył się mecz piłki nożnej w którym drużyna Przedbórz odniosła zwycięstwo nad drużyną łódzką 7:6 (3:3). Należy zaznaczyć, że na ogólną liczbę mieszkańców Przedbórz 4000, obecnych na zawodach było 2000.

Druga ekipa sportowców ZS Ogniwo z kół 132 przy MZK. zorganizowała łącznie z Podst. Organ. Part. PZPR wyjazd do wsi Zadzim. Po wzięciu udziału w Świącie Ludowym sportowcy LZS. (Zadzim), pokonali w siatkówkę drużynę łódzką 2:1. Trzecia ekipa sportowców z kół 133 przy elektrowni udała się do wsi Niemieszyn, gdzie również brała udział w Świącie Ludowym oraz rozegrała spotkanie w piłkę siatkową.

Bek — Kupczak w niedzielę na torze helenowskim

W niedzielę, dnia 4. VI. br. o godz. 16 na torze kolarskim ZS. „Spójnia” (Helenów), ul. Północna 36 odbędzie się pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa torowe Zrzeszeń Sportowców Zw. Zaw. o programie olimpijskim.

Do zawodów zgłoszone zostały reprezentacje ZS. Włocławek, Spójnia, Związkowiec, Ogniwo, Kolejarz, Stal, Górnik, Budowlani, Unia. Po wyjeździe Zrzeszenia reprezentujące będą najlepsi torowcy Polski z Biekiem, Kupczakiem, Musiałem, Wandem, Marchwińskim, Gabrychem na czele, a więc jak widzimy w zawodach weźmie udział elita kolarzy polskich i impreza ta będzie jedną z najlepszych imprez organizowanych w Łodzi na przestrzeni kilku lat.

Niezależnie od zawodników licencjonowanych w zawodach weźmą udział juniorzy (kartowicze) w tych samych konkurencjach co i ich starsi koledzy. Łódzianie nie tylko będą mieli możność oglądania walki po między poszczególnymi zawodnikami, ale będą mogli jednocześnie oglądać walkę o prymat w kolar-

stwie torowym Zrzeszeń Sportowców. W celu uniknięcia tłoku przy kasach na stadionie Rada Kultury Fizycznej i Sportu ORZZ., która jest organizatorem tych zawodów uruchamia 4 punkty przedsprzedaży. Bilety w cenie: trybuna 250 zł., wejściowe 150 zł., wejściowe dla członków kół sportowych na zbiorowe zamówienie 80 zł., wejściowe dla uczniów 80 zł., będzie można nabyć:

1. Okręgowa Rada Zw. Zaw. ul. Traugutta 18, pokój 316.
2. ZS. „Włocławek” ul. Sienkiewicza 102.
3. ZS. „Spójnia” ul. Północna 36.
4. ZS. „Ogniwo” ul. Obrońców Stalingradu 30.

Rada Kultury Fizycznej i Sportu zaznacza, że bilety ulgowe będą sprzedawane jedynie w przedsprzedaży.

Brawo LZS!

Młodzież wiejska woj. łódzkiego, zrzeszona w Ludowych Zespołach Sportowych podjęła masową akcję budowy nowych boisk sportowych. W chwili obecnej prace te prowadzone są w 100 wsiach woj. łódzkiego.

Również wiele spółdzielni produkcyjnych przystąpiło do wytyczania uniwersalnych boisk sportowych, z bieżniami, skoczniami, rzutniami itp. Boiska te wyposażone będą w natryski, umywalnie i szatnie.

Odpowiedzi Redakcji

Koch Ryszard, korespondent Kola Sportowego przy Zakł. im. J. Strzelczyka. — W czasie pracy spraw związanych z kółem sportowym nie powinienem latwiej. Przed nami wszystkie mi stoi realizacja Planu 6-letniego i w żadnym wypadku nie wolno nam sportowcom przyczyniać się do rozluźniania dyscypliny pracy. Jeżeli, jak piszesz, po południu nikt nie przychodzi do załatwiania spraw związanych z letniskiem kół sportowych, to najlepszy dowód, że ci, którzy zgłaszają się w tych sprawach w czasie pracy, nie są absolutnie miłośnikami sportu, lecz zwykłymi lażnikami, których powinniśmy my pchnąć na każdym kroku.

Nasi korespondenci donoszą...

Co na to Z.S. Stal?

Życie w naszych kółach sportowych z każdym dniem nabiera coraz większego rozpędu. Nie wszędzie jednak miłośnicy sportu w naszych zakładach pracy mają sprzyjające warunki, aby swą zamiłowanie do uprawiania kultury fizycznej przenosić na swych współtowarzyszy pracy. Korespondenci nasi donoszą o wielu jeszcze trudnościach i bolączkach, które hamują w niektórych kółach dobrze zapoczątkowaną pracę.

Oto co pisze nam korespondent kół sportowych przy Zjedn. Przem. Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Łodzi Szczepaniewicz W.

„Kolo nasze pozostaje pod opieką zrzeczenia sportowego „Stal”. Od zrzeczenia otrzymałmy sprzęt, ale nie w tym jest największa bieda. Sprzęt zorganizowaliśmy sami w ten spo-

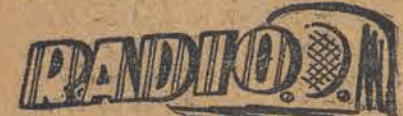
sób, że każdy członek kół który go posiada prywatnie oddaje go do użytku kół. Sprzęt ten rozprowadzamy pomiędzy wszystkich członków kół, ale niestety wiele tego sprzętu nie możemy wykorzystać. Posiadamy nam przykład 8 rakiet, ale nie mamy za to... kortu, na którym moglibyśmy grać tymi rakietami. Zwracaliśmy się do zrzeczenia z prośbą o przyłączenie nam z pomocą, niestety usłyszeliśmy odpowiedź, że za „pomoc” tą musielibyśmy płacić 15 tysięcy złotych miesięcznie, gdyż tylko w tym wypadku moglibyśmy otrzymać kort.

Suma ta jest dla nas nieosiągalna, gdyż wpływy z naszych składek członkowskich wynoszą zaledwie 1.400 zł. miesięcznie.

W istocie sprawa wygląda dziwnie. Czyżby Z. S. Stal nie posiadała absolutnie żadnych możliwości udostępnienia jakiegokolwiek kortu członkom kół sportowych przy Zjednoczonym Przemysle Maszyn i Narzędzi Rolniczych? Czekamy na wyjaśnienie w tej sprawie.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zwycięski powrót” godz. 16, 18.30, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Czarodziejski kryształ” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21” godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Koncert Beethovena” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Hrabia Monte-Christo” I seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Hrabia Monte-Christo” II seria godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Program składany” (Dzieje jednej obrączki), „Słoń i Mrowka”, „Noe, Noworoczna”, „Mistrz Narciarski”, „Kim zostanę?”) godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Droga do sławy” godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „O szóstej wieczorem po wojnie” godz. 18, 20
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Strój Galowy” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Per. Habetin odchodzi” godz. 18, 20



Program audycji na dzień 1 czerwca
12.04 Dziennik, 13.30 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej, 14.00 Aud. wyinienna, 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Muzyka popul., 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta”, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muz., 16.00 Dziennik, 16.30 (Ł) Audycja pt. „Graża i śpiewają zespoły świetlicowe”, 16.45 (Ł) „Droga do sławy” — słuchowisko dla dzieci wg. Musatowa w opracow. E. Jedrkiewiczowej, 17.00 „Słuchamy muzyki” — aud. st.-muz. 17.35 „Porozmawiajmy”, 17.40 Aud. słow.-muz. dla świetlic młodz., 18.05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 Muzyka i pieśni w wyk. Ludowej Kapeli z Krakowa, 18.40 Wszelchnia, 19.00 J. S. Bach Sonata Nr 5 e-moll, 19.15 „W polowie drogi” — słuchowisko, 20.00 Dziennik, 20.40 Muzyka oper., 21.30 Rezerwa, 22.00 Opowiadanie Camille Lehercia pt. „Lalka z koralami”, 22.20 (Ł) Felieton filmowy, 22.30 (Ł) Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) „Balady Lesmiana”, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna.

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Nieodrodna córka” godz. 15.30, 18, 20.30
TECZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku” godz. 16, 18.30, 21
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Program składany” („Szara zyka”, „Siedem czarodziejskich płatków”, „Biegiem Wolgi” — filmy w naturalnych kolorach). godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Dzień o wpół do jedenaście” godz. 15.30, 18, 20.30
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Zdradzieciele stali” godz. 16, 18.30, 21
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Zakończani są sami na świecie” godz. 18, 20

Samoloty w walce o lasy

Na lotnisku katowickim, mimo wczesnej godziny — jest dopiero trzecia nad ranem — panuje ożywiony ruch. Od magazynów podjeżdżają do stojących szeregiem samolotów załadowane workami ciężarówkami. Ludzie w maskach, odziani w kombinezony szybko i sprawnie przenoszą ładunek do wnętrza samolotów. Wszystko odbywa się planowo, niepokoi tylko gęsta mgła zasłaniająca lotnisko; czy aby nie uniemożliwi ona startu?

Mają to zapewne domyślić się, że cała eskadra — osiem trzy motorowych Li 2, każdy z dwoma nowymi ładunkami truciizny, szykuje się do ataku na... małe, niepozorne, półtoracentymetrowe larwy. Larwa osnuła gniazdzisko to największy wróg naszych lasów sosnowych. Zagroza ona szczególnie lasom jednogatunkowym i jednowiekowym, jakim wiele oddzieliliśmy po nieracjonalnej, ratunkowej, obliczonej na maksymalny zysk, gospodarczej lesnej w Polsce kapitalistycznej. Sosnowe lasy atakowane są z szczególną siłą przez osnuje. Aby nie dopuścić do całkowitej ich zagłady, Ministerstwo Leśnictwa zorganizowało zakrojona na szeroką skalę akcję chemiczną zwalczania szkodnika. Akcja ta trwa już trzeci rok i daje dostrzeżalne wyniki. Zamierza się ją w przyszłości rozszerzyć na wszystkie lasy sosnowe po opylaniu ich arsenianem wapna, który radykalnie truje larwy osnuj, pokrywając się nowym igliwem — ożywiają.

Przygotowania na lotnisku do biegnącej kocz. „Meteo” zapowiadają dobre warunki lotu i opylania. Rzeczywiście, mgła szybko

opada i na srebrnych skrzydłach samolotów rozbił się pierwszy promień wschodzącego słońca.

Poszczególne maszyny mają już określone zadania operacyjne, tzn. dokładnie wytyczony obszar opylania oraz wyznaczona godzinę startu.

Dzisiaj będą opylane lasy w rejonie między Częstochową a Lublińcem.

Jeden za drugim zrywają się srebrzyste Li 2 z drogi startowej lotniska. Od wyznaczonych terenów leśnych dzielą nas pół godziny lotu.

A oto skraj lasu. Za chwilę rozpocznie się „atak”.

Pierwszy samolot już pilkuje, jeszcze chwila i spod kadłuba zaczną wypływać skłębiona, biała smuga arsenianu.

Teraz kolej na nas. Gwałtownie obniżamy lot — las jest już tuż pod nami. Wydaje się, że skrzydła samolotu muskają wierzchołki drzew. Ledwie na wysokości ok. trzech metrów nad lasem.

Mechanik przekręca wylotnik. Teraz we wnętrzu samolotu zapaliło się światło — sygnał dla „opylaczy” do rozpoczęcia akcji.

Lot opylający wymaga od pilota dużych umiejętności. Musi my lecieć tak, by „nasza” smuga arsenianu kładła się dokładnie obok tej z pierwszego samolotu. Tę obok samolotów nie mogą być od siebie oddalone o więcej niż 30 m.

Trudna jest także praca obsłuży mylników — opylaczy we wnętrzu samolotu. Korba młynowa, przez którą przepuszcza się arsenian musi być stale, równo obraca-

na. Worki z truciizną muszą być nieprzerwanie, marlowo podsuwane pod młynek.

Koniec lasu. Samolot podrywa się w górę, wirząc i znów pilkujemy. Biały tuman wolno wsia-ka w las.

Po kwadransie radiotelegrafista melduje na lotnisko: „zadanie wykonane, wracamy do bazy”.

Według wyznaczonej kolejności samoloty „siadają” na lotnisku, by po odnowieniu zapasu arsenianu, znów wylecieć.

Opyliliśmy dzisiaj około 600 ha lasu.

W kilka godzin po akcji, jedziemy samochodem do opylonego lasu.

Rozlega się zgrzyt piły i z traskiem wali się w dół sosna. Korona jej upadła na rozłożoną przednią płachtę. Smutny jest widok zaatakowanego przez szkodnika drzewa. Gałęzie szare, nie które zupełnie pozbawione igieł — dzieło żarłocznej osnuj. Ogładamy pilnie gałązkę po gałązce. Trzeba by policzyć wszystkie martwe i żywe larwy, aby określić stopień skuteczności opylania.

A oto pierwsza ofiara — pożył kł, skrzepiona, martwa larwa. Obok drugą. Ta żyje jeszcze, ale porusza się bardzo niemrawo, słabo reaguje na dotknięcie. Chwila jej żywota są już niedługo.

Oględziny kilku jeszcze drzew, pokrytych białym, śmiercionośnym pyłem arsenianu, pozwalają wnioskować, że opylenie udało się.

W większości wypadków procent zabitych larw waha się w granicach 80 — 90 proc. Z „nie dobitkami” poradzą sobie doskonale naturalni sprzymierzeńcy lasu: ptaki, mrówki.

Przez las przejdzie teraz tyraiera ludzi, zbierająca ofiary arsenianu spośród zwierząt i ptaków, które posłużą osrodkowi badawczemu w nadlesnictwie Łódzkiego Państwowego Lasu. W żadnym wypadku nie wolno nam sportowcom przyczyniać się do rozluźniania dyscypliny pracy. Jeżeli, jak piszesz, po południu nikt nie przychodzi do załatwiania spraw związanych z letniskiem kół sportowych, to najlepszy dowód, że ci, którzy zgłaszają się w tych sprawach w czasie pracy, nie są absolutnie miłośnikami sportu, lecz zwykłymi lażnikami, których powinniśmy my pchnąć na każdym kroku.

Skład piłkarzy Węgier na mecz z Polską

BUDAPEST. — Kapitan sportowy Węgierskiego Związku Piłkarskiego — Sebes, na podstawie formy wykazanej w rozgrywkach ligowych ostatniej nie dzieli, ustalił ostateczny skład obu drużyn narodowych na międzynarodowe spotkanie w Polsce w dniu 4 czerwca. Skład pierwszej reprezentacji ustalony został następująco: Grosits (Mateos), Rakoczi (Kispest), Börsei (MTK), Lantos (MTK), Bozsik (Kispest), Jozsa (Győr), Sándor (MTK), Kocsis (Ferencváros), Szilagyi (Vasas), Puskas i Babcalsai (Kispest).

Druga reprezentacja Węgier wystąpi na stadionie Vasas, w miejscowości Diosgyör (koło Miskolca), w składzie: Geller (MTK), Kovacs II (MTK), Nagy II (Csepel), Kovacs I (MTK), Zakarias (Mateos) — obecnie Teherfuvar, Dombos (Győr), Keszthely (Csepel), Budai (Kispest), Bundszak (Kiskunhalas), Toth (Ujpest — obecnie Dozsa).

Pierwsza reprezentacja Węgier uda się do Polski w piątek, 3 czerwca, przed południem tym samym samolotem, którym przybędzie do Miskolca druga reprezentacja Polski.

Z Budapesztu do Diosgyörü uruchomione będą w dniu meczu dodatkowe pociągi oraz specjalne autobusy.

Dzisiejsze i niedzielne mecze

o mistrzostwo kl. A odwołane

W związku z meczem juniorów Łódź — Warszawa, oraz spotkaniem w ramach turnieju miast, w którym reprezentacja Łódzi zmierza się z reprezentacją Torunia, mecze o mistrzostwo klasy A z dnia 1 i 4 czerwca zostały odwołane i odbędą się w terminie późniejszym.

W niedzielę w Zychlinie tamtejszy zespół Emjedów w zawodach z Włocławkiem z Zygierza uzyskał wynik bezbramkowy 0:0. Tym samym Włocławek stracił cenny punkt, przy ewentualnym zwycięstwie tego klubu nad Kolejarzem i wygranym meczu w Zychlinie mogłoby to spowodować trzecie spotkanie na neutralnym terenie, gdyż zespoły te miałyby po równej ilości punktów.

Obecnie tabela przedstawia się jak następuje:

TABELA OGÓLNA DWÓCH RUND:

Kolejarz Łódź	16	25:7	48:21
Włocławek Zgierz	17	24:10	34:29
Spójnia Łódź	16	19:13	34:22
Concordia Piotrków	17	17:17	29:20
LKS Włocławek I B	17	17:17	28:31
Związk. Tomaszów	17	15:19	25:31
Emjedów Zychlin	17	15:19	22:37
Związkowiec Łódź	17	14:20	25:33
Kolejarz Koluszki	17	13:21	21:29
Boruta Zgierz	17	9:25	30:43

TABELA RUNDY WIOSENNEJ

Kolejarz Łódź	8	14:2	22:4
Włocławek Zgierz	9	13:5	12:13
Związk. Tomaszów	9	12:6	20:10
LKS Włocławek I B	8	9:7	12:9
Włocławek Pabianice	7	7:7	20:11
Kolejarz Koluszki	8	7:9	8:13
Concordia Piotrków	9	7:11	10:17
Emjedów Zychlin	8	7:9	7:15
Spójnia Łódź	8	5:11	14:21
Związkowiec Łódź	9	5:13	10:21
Boruta Zgierz	9	6:12	12:20

Dzisiaj o godz. 18

Związkowiec — Kolejarz w szczypiorniaku

W dniu dzisiejszym, to jest w czwartek, dnia 1 czerwca br. o godz. 18 na boisku Bawelny przy ul. Ogrodowej 28a, odbędzie się mecz szczypiorniaka miejskiego o mistrzostwo Łodzi, pomiędzy Związkowcem i Kolejarzem.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	216-03
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopiejskich oraz redaktorów gazetek ściennej	216-42
Dział kulturalny	222-29
Dział mleczarski i sportowy	254-21
Dział ekonomiczny	211-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31
Koleportat	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-51 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-ele piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-633.	